

BEZPŁATNE



www.mojemiesto.eu

www.facebook.com/mmgazeta

CZASOPISMO POLONIJNE DLA CIEBIE

MOJEMiasto

nr 02 (89) marzec/kwiecień 2022

D W U M I E S I Ę C Z N I K



WOLNOŚĆ Ukrainie!

**Zaufanie
a sukces ekonomiczny**

**Państwo pruskie
wobec Polaków**

**Moda
na wiosnę
2022**

**Rok 3204,
podróż
w przyszłość**

**Książka,
wiosenne
nowości**

**Wielkopostne
rekolekcje**

**Poszukiwacz
skarbów**

**Wywiad
z adwokatem**

**Niewolnice
III Rzeszy**

**Rozłocze
bez tajemnic**



2022
Rokiem Marii Konopnickiej

więcej na str. 5



Deutsche
Vermögensberatung
Vermögensaufbau für jeden!



Geschäftsstellenleiter

ADAM SLABON

Schwaigerstr. 50c
84130 Dingolfing

Mobil: 0176 84641740

Fax: 08731 3238257

Adam.Slabon@dvag.de



EDWARD WYSOKINSKI

Klostergasse 2
94431 Großköllnbach

Mobil: 01525 5351673

Fax: 09953 5861700

Edward.Wysokinski@dvag.de



SEBASTIAN OSRODKA

Bajuwarenstr. 9

84051 Essenbach

Mobil: 0175 2782051

Fax: 08731 3238257

Sebastian.Osrodka@dvag.de



GODOS PIOTR

Ludmila Str.1

81543 München

Mobil: 0176 6664 1397

Piotr.Godos@dvag.de

Spis treści

MOJE MIASTO

POLSKA – moja ojczyzna 4

Polskie Parafie Katolickie 4

Maria Konopnicka patronką roku 2022 5

Maria Konopnicka – czarodziejka osobliwa 6

Być Polakiem – międzynarodowy konkurs 6

Niech żyje wolna Ukraina! Bogdan Żurek 7

Apel Konsula Generalnego RP w Monachium Jan M. Malkiewicz 7

Pomoc Ukrainie – Monachium i Landshut 7

Felieton – Listy z Berdyczowa – A więc wojna... Krzysztof Dobrecki 8

Żyj z klasą – Uroki życia, czyli... zakazane spaceru Aldona Likus-Cannon 9

Historia – O kęs od śmierci Jolanta Helena Stranzenbach 10

Wielkopostne rekolekcje ks. Jerzy Grześkowiak 11

II wojna światowa – Polskie kobiety w przemyśle zbrojeniowym III Rzeszy Andrzej Białas 12

Polacy w Zagłębiu Ruhry – Państwo pruskie wobec „ruchu polskiego” (część 1) Jarosław Ziółkowski 13

Muzyka rozświeca ciemność Jolanta Łada-Zielke 14

Pokoje Prezydentów II RP i Rządu w Londynie Teresa Kaczorowska 15

PORADNIK

Zaufanie jako jedna z podstaw sukcesu ekonomicznego Michał Barycki 16

Wywiad – Kancelaria Czech 18–19

Podróże – Slalomem przez bramy słońca Sebastian Wieczorek 22

W góry – Brecherspitz Mirosław Jęczyła 23

LUKULLUS w Landshut 24

Greg Mobile Barber 25

Alternatywne podróże po Polsce – Zwierzyniec i Roztoczański Park Narodowy Grażyna Strzelecka/Marcin Lipka 26

Kącik piękności – Szalona i kolorowa wiosna! Orlando 28

LUKULLUS w Erding – Słuchając klienta 29

Wykopki – poszukiwanie skarbów wykrywaczem metali Wojciech Sojda 31

AKTUALNOŚCI

Daria Nadolska 32

Sport – SV Polonia München e.V. – terminarz spotkań 32

Opowiadanie – Rok 3204 Bartosz Zajac 33

Muzyczno-mistyczne obieranie ziemniaków Jadwiga Zabierska 34

Wiosenne nowości Małgorzata Gąsiorowska 35

Smak i radość tworzenia! No waste w naszej kuchni... Ranonik 36–37

od redakcji

Drodzy czytelnicy!

Miało to być piękne, wesołe wydanie *Mojego Miasta*, poświęcone naszej wybitnej poetce – Marii Konopnickiej. Zainspirowała nas uchwała sejmowa ustanawiająca Marię Konopnicką patronką roku 2022, w związku z przypadającą w maju 180. rocznicą jej urodzin. Tymczasem, podczas już mocno zaawansowanych prac przy składzie tego numeru, w jego planowanej zawartości musieliśmy dokonać uaktualniających zmian, wymuszonych napaścią Rosji na Ukrainę. Ironią losu, trwająca tam obecnie wojna, dotyczy też Marii Konopnickiej, która w 1910 roku spoczęła we Lwowie, na świętym dla każdego Polaka Cmentarzu Łyczakowskim. Czy jej piękny pomnik oprze się wojennej zawierusze? Pytanie jest o tyle zasadne, że rosyjski agresor prowadzi wojnę totalną, nie oszczędzając niczego: centrów miast, osiedli mieszkaniowych, zabytków, szkół i przedszkoli.



Foto: Daniel Nalepka

Marii Konopnickiej – nie tylko poetce, ale też wielkiej patriotce, obrończyni polskości i autorce „Roty” – poświęcamy okładkę wraz z całą stroną wewnątrz numeru. O sytuacji na Ukrainie pisze m.in. nasz ekspert od spraw Wschodu red. Krzysztof Dobrecki. Informujemy też o charytatywnych zbiórkach na rzecz ukraińskiej ludności, przeprowadzonych w Monachium i Landshucie. Ich zasięg przeszedł najśmielsze oczekiwania. Akcje pomocowe trwają nadal, wręcz przybierają na sile.

W numerze ponadto proponujemy niezwykle cenne uwagi dotyczące zaufania w biznesie oraz spotkanie z adwokatem. Z historii – los polskich kobiet wywiezionych do III Rzeszy i germanizacja w Zagłębiu Ruhry. Jest też wiosenna, dosyć frywolna moda, ale też na uspokojenie, wielkopostne rekolekcje związane ze zbliżającymi się świętami. I właśnie z tej okazji, z okazji Świąt Wielkiej Nocy upamiętniających śmierć i zmartwychwstanie, ŻYCZYMY PAŃSTWU I SOBIE, BY JAK NAJSZYBCIEJ NA UKRAINIE ZMARTWYCHWSTAŁ POKÓJ!

Redakcja czasopisma **Moje Miasto**



Wydanie jest współfinansowane w ramach funduszy polonijnych przez Konsulat Generalny RP w Monachium.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

JESTEŚMY NA facebooku

HELPER GESUCHT – BERUFSZIEL KARRIERE

Jeżeli chętnie pracujesz z ludźmi, masz pozytywne nastawienie do życia i chciałbyś pracować w branży z przyszłością to zapraszamy na rozmowę!



POLSKA – moja ojczyzna

– kalendarz na rok 2022

To prawda, że rok nam się już dawno rozpoczął i reklamowanie kalendarza z lekka trąci myszką – ale nie tego. Kalendarz to bowiem wyjątkowy i jedyny w swoim rodzaju, bo oddający obraz Polski oczyma dziecka. Jest on zarazem swoistym dziełem sztuki mogącym z powodzeniem zdobić niejedno mieszkanie czy biuro.

Zrzeszenie Polskich Chrześcijan w Erdingu zaprosiło dzieci członków swojej organizacji do udziału w zaprojektowaniu kalendarza

na rok 2022 pod hasłem POLSKA – MOJA OJCZYNA. Celem projektu było wzbogacenie wychowania patriotycznego polskich

dzieci poprzez formy aktywności artystycznej, kształtowanie świadomości narodowej oraz zachęcenie do prezentowania własnych umiejętności. Efekt przeszedł najsmielsze oczekiwania. Zamieszczone w kalendarzu kolorowe rysunki imponują różnorodnością i starannością wykonania, ku ucieście małych autorów i dumie ich rodziców. Projekt został wsparty przez Konsulat Generalny RP w Monachium, za co organizatorzy niniejszym bardzo dziękują. Na zdjęciu – część młodych autorów rysunków do kalendarza wraz z rodzicami.

Zrzeszenie Polskich Chrześcijan w Erdingu działa już 12 lat. Ma na swoim koncie dziesiątki wszelkiego rodzaju imprez i uroczystości, praktycznie zawsze w polsko-niemieckiej obsadzie. Rozwija się dynamicznie, ciągle powiększając liczbę swoich członków.

Kalendarz POLSKA – MOJA OJCZYNA jest do nabycia przy Haager Str. 2, 85435 Erding, tel. 08122 4566. Tam też można zapisać się do Zrzeszenia Polskich Chrześcijan w Erdingu.

MM

POLSKIE PARAFIE KATOLICKIE



MONACHIUM
Heßstraße 26, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Msze św.:
■ 8:30 – kaplica Misji (HeßStr. 24) – z wyjątkiem ferii szkolnych w Bawarii (nie dotyczy wakacji letnich)
■ 10:00 – kaplica św. Jana Nepomucena (Ludwigsfeld – Kristallstrasse 7)
■ 8:30 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach)
■ 10:00 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach) – Msza święta z udziałem dzieci, z wyjątkiem ferii oraz miesięcy wakacyjnych – lipiec, sierpień i do II niedzieli września włącznie
■ 12:00 – kościół św. Józefa (Josephsplatz 1)
■ 13:30 – kościół św. Józefa (Josephsplatz 1) – dodatkowa na czas pandemii
■ 18:30 – kościół MB Królowej Pokoju (Werinherstr. 50)

LANDSHUT
Msze św.:
LANDSHUT – kościół św. Piotra i Pawła, Niedermaierstr. 25

■ w niedziele – 11:30
■ środy – 18:00
■ pierwsze piątki miesiąca – 18:00
ERDING – kościół św. Wincentego
Vinzenzstr. 9, 85435 Erding
■ w ostatnią niedzielę miesiąca – 19:00
■ modlitwa różańcowa – 18:30

FREISING – kościół św. Piotra i Pawła
Ignaz-Günther-Str. 6, 85356 Freising
■ w niedziele – 16:30

AUGSBURG
Biuro: Thommstr. 24 B, 86153 Augsburg
tel. 08 21/3 07 49, fax 08 21/3 07 22

Msze św.:
AUGSBURG – kościół św. Alberta
Dr. Schmeling-Str. 60
■ w niedziele i święta – 10:30
■ środa i piątek – 18:30

KARLSRUHE
Biuro: Südensstr. 39, 76137 Karlsruhe
tel. 0721/24654

Msze św.:
KARLSRUHE – kościół St. Josef
Eichelbergstraße 1
■ sobota – 20:00

KARLSRUHE – kościół St. Elizabeth
Südendstr. 39
■ niedziela – 12:00

Baden-Baden – kościół St. Josef
Lichtentalerstraße 90 A
■ niedziela – 15:00

PFORZHEIM – kościół St. Franziskus
Lindenstraße 26
■ niedziela – 09:00

RASTATT – kościół Zwölf Apostel
Rötttererbergstraße 14
■ sobota – 17:00

ROSENHEIM

Msze św.:
ROSENHEIM – St. Michael, Westerdorferstr. 43
■ w niedziele i święta kościelne – 10:30
Kaplica w Centrum Misji, Heilig-Geist-Str. 46
■ od wtorku do piątku – 18:00
TRAUNSTEIN – St. Josef, Salinenstr. 2
■ IV sobota miesiąca – 17:00
TRAUNREUT – Zum Heiligsten Erlöser
Rathausplatz 1a
■ I niedziela miesiąca – 17:00
FREILASSING – St. Rupert, Martin-Oberndorfer-Straße 2
■ II niedziela miesiąca – 17:00
GERETSRIED – Heilige Familie, Johannisplatz 21
■ III niedziela miesiąca – 16:00
WALDKRAIBURG – Christkönig, Karlsbader Str. 1
■ II sobota miesiąca – 17:00
■ IV niedziela miesiąca – 15:00
■ Okazja do spowiedzi pół godziny przed Mszą św.

NORYMBERGA
ks. Stanisław Stenka CR
Arminiusstr. 21, 90402 Nürnberg, Tel. 0911/473355
Fax 0911/3475749

Msze św.:
■ w niedziele – 09:00 (Boże Narodzenie, Wielkanoc – 10:15) kościół św. Willibalda, Zengerstr. 12, 90471 Nürnberg (metro Bauernfeindstrasse)
■ w niedziele – 12:00 kościół św. Józefa

GieBereistr. 2, 90489 Nürnberg
Lichtenau koło Ansbachu
■ II niedziela miesiąca – 16:00

INGOLSTADT
ks. Ryszard Kazimierzczak
Gaimersheimerstr. 32, 85057 Ingolstadt
tel.: 0841 84845

Msze św.:
Heilig-Geist-Kirche, Spitalstr. 4
■ w niedziele – 10:00
■ w dni powszednie 18:00

Gmina Weissenburg Kościół – Willibald-Kirche
■ II i IV niedziela miesiąca – 12:45

STUTTGART
o. Jan Zubel
Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart
tel.: 0711 5852914

Msze św.:
STUTTGART – kościół św. Tomasza, Falchstr. 9, 70378 Stuttgart

■ w niedziele i święta – 10:30
■ środy – 18:30
■ pierwszy piątek miesiąca – 18:30, spowiedź – 18:00
■ piątki (Wielki Post, maj, październik) – 18:30

BÖBLINGEN – kościół św. Maryi, Berliner Str. 14
71034 Böblingen

■ w niedziele i święta – 12:30
■ czwartki – 18:30
■ pierwszy czwartek miesiąca spowiedź – 18:00

TÜBINGEN – kościół św. Pawła, Johannes-Reuchlin-Str. 3
72076 Tübingen

■ w niedziele i święta – 15:00
■ piątki – 19:00
■ spowiedź pierwszopiątkowa – 18:30
KIRCHHEIM – kościół St. Ulrich, Lindachallee 29,
73230 Kirchheim
■ I, III i V niedziela miesiąca – 18:00
■ II i IV niedziela miesiąca – 12:30

BACKNANG – Kościół Christ König, Marienburger Str. 5, 71522 Backnang
■ w niedziele – 15:30

LUDWIGSBURG
ks. Eugeniusz Bartnik
Moldaust. 20, 71638 Ludwigsburg, tel. (07141) 893369

Msze św.:
Kościół st. Elizabeth, Moldaust. 20
■ w czwartki – 19:00
■ w piątki i soboty – 18:30
■ niedziele – 10:15
HEILBRONN – NECKAGARTACH
kościół św. Michała, Liebermannstr. 18
■ niedziele – 12:30

REGENSBURG
o. dr Józef Maziarz
Plattlinger Str. 6, 93055 Regensburg
tel.: 0941 79 44 78

Msze św.:
kościół pw. Mater Dolorosa, Hoher Kreuz Weg 9
93055 Regensburg
■ w niedziele i święta – 10:30

ROTTWEIL
ks. Wiesław Soja
Krummer Weg 17, 78628 Rottweil
tel.: 0741 20966590

Msze św.:
ROTTWEIL – kościół Christi Auferstehung, Krummer Weg 41, Rottweil
■ w niedziele – 9:15

TUTTILINGEN – kościół Maria Königin, Bergstr. 61, 78532 Tuttlingen
■ w niedziele – 12:00

BALINGEN – kościół Hl. Geist, Paulinenstraße, 72336 Balingen
■ w I sobotę i IV niedzielę miesiąca – 16:00

NAGOLD – kościół St. Petrus u. Paulus Moltkestr. 2, 72229 Nagold
■ w I, III i V niedzielę miesiąca – 17:00

LOBBURG – kościół St. Martin, Obere Schulstr., 72290 Lobburg
■ w II sobotę miesiąca – 17:00
■ w IV sobotę miesiąca – 19:00

FREYSTADT
Msze św. po polsku:
FREYSTADT – Wallfahrtskirche Maria Hilf, Allersberger Str. 33
o. Bartymeusz Trąbecki
■ w co II niedzielę – 11:30 (16.01.2022, 30.01, itd.....)

Maria Konopnicka

patronką roku 2022



W maju przypada 180. rocznica urodzin Marii Konopnickiej – wybitnej polskiej pisarki, poetki, tłumaczki i publicystki. Z tej okazji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2022 Rokiem Marii Konopnickiej.

W uchwale sejmowej czytamy m.in.:

Była najwybitniejszą reprezentantką nurtu ludowej stylizacji pieśniowej, stosując język poetycki zaczerpnięty z historycznych i baśniowych motywów, inspirowany pięknem przyrody ojczystej. Tworzyła liryki i piosenki

o tematyce patriotycznej i społecznej oraz obrazki poetyckie. Dokonała przełomu w polskiej literaturze dla dzieci, podnosząc tę dziedzinę pisarstwa na wyżyny sztuki.

Za pomocą utworów literackich protestowała przeciwko antypolskiej polityce zaborców

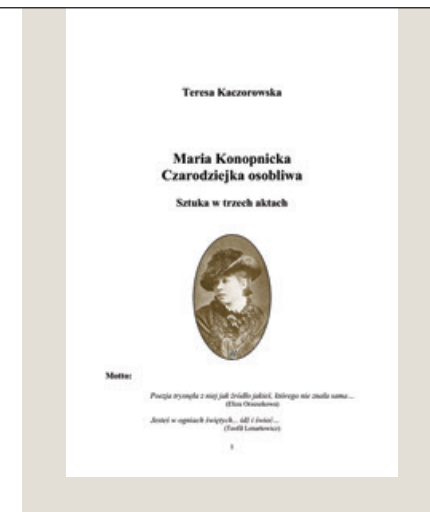
Maria Konopnicka

czarodziejka osobiwa

Wpisując się w obchody 180. rocznicy urodzin Marii Konopnickiej przedstawiamy sztukę teatralną Teresy Kaczorowskiej pt. „Maria Konopnicka. Czarodziejka osobiwa”. W tym trzyaktowym obrazie o życiu poetki występują, obok Marii Konopnickiej, m.in.: jej przyjaciółka Eliza Orzeszkowa, kolega Wiktor Gomulicki – poeta, powieściopisarz, eseista, Jan Konopnicki – najmłodszy syn poetki, Jan Bielecki – prawnuk poetki, Aleksander Świętochowski – pisarz, publicysta, filozof, historyk, twórca polskiego pozytywizmu, hrabia Adam Krasiński – wnuk Zygmunta Krasińskiego, pisarz, mecenas kultury.

Poniżej fragment sztuki, w którym przyjaciółka Marii Konopnickiej, Eliza Orzeszkowa, wyjaśnia, jak doszło do krzywdzącego oskarżenia poetki o herezję i zdradę kraju:

W 1880 roku, nakładem mego wileńskiego wydawnictwa, ukazała się pierwsza publikacja książkowa Konopnickiej „Z przeszłości. Fragmenty dramatyczne”. Wyrosła z pozytywistycznego buntu wobec autorytetu i powagi



„Rota”

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy...

i niesprawiedliwości społecznej. Współorganizowała protest światowej opinii publicznej przeciwko niemieckim represjom wobec dzieci polskich we Wrześni w latach 1901–1902 i ustawom wyłączeniowym. Walczyła o prawa kobiet oraz pomagała uwięzionym z przyczyn politycznych przez rosyjskie władze.

Była honorową członkinią Towarzystwa Szkoły Ludowej oraz wielu towarzystw i instytucji działających na ziemiach polskich, w Europie i USA. W 1908 roku opublikowała „Rotę” – wiersz patriotyczny, który był protestem przeciw polityce germanizacji w zaborze pruskim i odegrał znaczącą rolę w dziejach Polaków. Po raz pierwszy pieśń, do muzyki Feliksa Nowowiejskiego, została wykonana 15 lipca 1910 roku pod Pomnikiem Grunwaldzkim w Krakowie, który ufundował Ignacy Jan Paderewski – z okazji 500. rocznicy zwycięstwa nad zakonem krzyżackim. W 1926 roku władze niepodległej Rzeczypospolitej rozważały „Rotę” jako hymn narodowy.

Maria Konopnicka, z domu Wasiłowska, urodziła się 23 maja 1842 roku w Suwałkach, jako córka prawnika, obrońcy Prokuraturii Generalnej i patrona Trybunału Cywilnego. Zmarła 8 października 1910 roku we Lwowie. Pogrzeb, w którym uczestniczyło około 50 000 osób, był wielką manifestacją patriotyczną.

ligijna, krytykowała tylko materializm Kościoła oraz chrześcijańskie dogmaty! Dlatego, mimo iż krytyka ją bolała, trwała w buncie.

Sztukę „Maria Konopnicka. Czarodziejka osobiwa” polecamy polskim szkołom, teatrom, tłumaczom, a przede wszystkim miłośnikom poezji autorki „Roty”. Scenariusz w pdf wysyłamy po zamówieniu pod adresem redakcja@mm-gazeta.de.

Autorka sztuki Teresa Kaczorowska urodziła się na Suwalszczyźnie, jest absolwentką I LO im. M. Konopnickiej w Suwałkach. Od 1985 r., mieszka w Ciechanowie na Mazowszu. Prozaik, poetka, dr nauk humanistycznych z dziedziny historii, publicystka, animatorka kultury. Autorka wielu artykułów prasowych i naukowych oraz kilkunastu książek prozą, w tym „Maria Konopnicka i Ziemia Ciechanowska”. Uhonorowana Nagrodą Pracy Organicznej im. Marii Konopnickiej (2012). Publikuje m.in. na łamach Mojego Miasta.

Ze względu na pandemię rozkład mszy może ulec zmianie. Prosimy informować się bezpośrednio w parafiach.

BYĆ POLAKIEM

Międzynarodowy Konkurs XIII edycja 2021/2022



Mieszkasz poza Polską
Twoje serce jest w Polsce



Zapraszamy
dzieci i młodzież od 6 do 22 lat
oraz nauczycieli polonijnych

- ✓ czekamy na prace konkursowe do 20 marca 2022 r.
- ✓ ogłosimy wyniki 15 czerwca 2022 r.
- ✓ zapraszamy na Galę 2 sierpnia 2022 r.
- ✓ planujemy wiele nagród, jedną z nich jest wycieczka po Polsce

Regulamin i zasady Konkursu
www.bycpolakiem.pl



Organizator Konkursu



Niech żyje wolna UKRAINA!

Od 24 lutego 2022 roku trwa agresja Rosji na Ukrainie. Mija właśnie pierwszy tydzień marca, a Ukraina broni się, zadając wrogowi dotkliwe straty. Nie wyszło Putinowi planowane zdobycie Kijowa „z marszu” i usadowienie tam podległej mu marionetki. Nie spełniły się też przypuszczenia satrapy, że armia ukraińska padnie przed rosyjską militarną potęgą na kolana i gremialnie się podda. Opór jest coraz większy. Rośnie determinacja Ukraińców, wzrasta przekonanie o końcowym zwycięstwie. By złamać ducha narodu ukraińskiego agresorzy chwytają się najbardziej bandyckich metod, takich jak terroryzowanie ludności cywilnej i doprowadzenie do masowej paniki. Rakiety spadają na dzielnice mieszkalne, giną kobiety i dzieci. Niszczona jest miejska infrastruktura.

W dobie internetu i przekazu satelitarnego to wszystko dzieje się na żywo. Zbrodnie te są doskonale udokumentowane, nie pozostaną więc bezkarne, a tym bardziej zapomniane.

Ta bliskość wojny, która zapukała do europejskich drzwi, wdzierając się telewizyjnym przekazem do naszych mieszkań, poruszyła nie tylko Polaków, którzy od dawna ostrzegali Zachód przed nadmiernym uzależnieniem się od Moskwy. Dotarła bowiem nareszcie do tych, którzy latami tuczyli Putina i jego armię. Dzisiaj po stronie Ukrainy stoi praktycznie cały świat. Także ci, którzy teraz, jak ten przysłowiowy diabeł, przebraли się w ornat i ogonem na mszę dzwonią. Niech im będzie. Lepiej późno niż wcale...

Żałować tylko należy, że stało się to kosztem przelanej ukraińskiej krwi.

Na konferencji prasowej w dniu 3 marca prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski nie mógł się nachwalić Polski i Polaków. Nazwał kontakty z naszymi władzami najlepszymi z możliwych. „Kontaktujemy się codziennie. Bez zbędnych dyskusji otrzymuję natychmiast wszystko, czego potrzebujemy!” – powiedział prezydent Ukrainy.

Ta ścisła współpraca Polski z walczącą Ukrainą wyda niebawem owoce, które zmienią Europę... na lepszą.

Chwała Ukrainie!

B. Żurek



Apel Konsula Generalnego RP w Monachium

z dnia 1.03.2022

Szanowni Państwo,

prosimy o wsparcie finansowe na rzecz uchodźców wojennych i osób poszkodowanych wskutek działań wojennych na Ukrainie. Pieniądze zostaną przeznaczone na bardzo konkretne cele, dla najbardziej potrzebujących. Są wśród nich osoby ciągle przebywające na terytorium Ukrainy, a także rodziny, które znalazły się już na terytorium Polski. Od czwartku Polska przyjęła niemal 400 000 uchodźców. Pomoc humanitarną koordynuje Kancelaria Prezesa Rady Ministrów wraz z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, Rządową Agencją Rezerw Strategicznych oraz właściwymi wojewodami.

Wszystkie informacje znajdziecie Państwo na stronie: <https://pomagamukrainie.gov.pl/>. W ciągu doby strona ta zostanie uruchomiona również w języku angielskim. Podstrony, np. PCK, zawierają informacje w języku angielskim.

Wyślijcie tę wiadomość do wszystkich znajomych. Pomoc dla Ukrainy jest naszym obowiązkiem.

Jan M. Malkiewicz
Konsul Generalny
Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej
w Monachium

Pomoc Ukrainie



Landshut

Członkowie POL-LA Deutsch-Polnischer Verein in Landshut e.V. utworzyli w swoich domach cztery punkty zbiórki – w Landshut, Geisenhausen, Vilsheim i Bayerbach bei Ergoldsbach. W niedzielę, 27 marca, odebrano pierwszą paczkę. Trzy dni później dary wypełniały już wszystkie mieszkania i garaże. Między innymi miasto Geisenhausen zakupiło leki i wyposażenie apteczki za kwotę 5000 euro, a Firma You & Me Fashion Habermann OHG z Monachium ufundowała czapki, szaliki, rękawiczki za 2400 euro. W akcję zaangażowali się nie tylko Polacy, ale także Niemcy i niemieckie firmy. Wspólnym wysiłkiem udało się wyekspedować pierwszy transport w czwartek, 3 marca. Darów jest tyle, że powstała konieczność zorganizowania magazynu, który udostępniły miejscowe władze. Następne dwie wielkie ciężarówki pojechały bezpośrednio do Lwowa. Akcja pomocy trwa!

Na podstawie relacji Sylwii Cieplak (także autorki zdjęcia), wiceprezes POL-LA Verein, która – korzystając z okazji – dziękuje wszystkim darczyńcom i osobom wspomagającym akcję pomocy Ukrainie.

Monachium

Zbiórka zorganizowana przez Zespół Folklorystyczny Krakowiak, kierowany przez Barbarę Menhard, oraz Konsulat Generalny RP, ze wsparciem Barbary Bolek i Katariny Moniki Budkiewicz, wraz z całym międzynarodowym gronem wolontariuszy.

Rozpoczęta 1 marca zbiórka na rzecz Ukrainy miała miejsce w Monachium przy Prinzregentenstr. 7 w konferencyjnych pomieszczeniach konsulatu. Zainteresowanie akcją przerosło najśmielsze oczekiwania organizatorów. Dwa pomieszczenia zapełniły się darami w mgnieniu oka. Po nich przyszła kolej na klatkę schodową i wjazd na wewnętrzny dziedziniec. Auta z darczyńcami nie mieściły się na chodniku, dochodziło do blokowania jednej z najważniejszych ulic w mieście. W sumie dary dla Ukrainy wyjechały z Monachium 22 busami i 3 tirami.

Organizatorom, studentom z całego świata, wszystkim zaangażowanym w to przedsięwzięcie należą się słowa najwyższego uznania. Bez ich ciężkiej pracy zbiórka by się nie udała, gdyż już po paru godzinach jej trwania nastąpiłby totalny kolaps. BRAWO WY!

(Foto: B. Menhard)



A więc wojna...

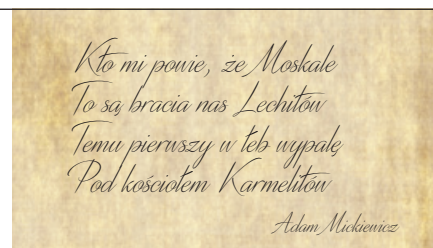
Drugi dzień wojny

Najwyższy czas przypomnieć sobie poezję Jacka Kaczmarskiego. Wystarczy jedno nazwisko, „Stalin”, zamienić na „Putin” i już złowrogie kupce gotowy.

**Długośmy na ten dzień czekali
Z nadzieją niecierpliwą w duszy
Kiedy bez słów towarzysz Putina
Na mapie fajką strzałki ruszy**

**Krzyk jeden pomknął wzdłuż granicy
I zanim zmiłkł zagrzmiął działa
To w bój z szybkością nawałnicy
Armia Czerwona wyruszyła**

Gdy piszę te słowa, jest drugi dzień wojny. Otrzymałem wczoraj list od Przyjaciela. Obok daty 22.02.2022 r. dopisał: „przed wojną”.



Kochani, to jest bardzo ważne. Sytuacja jest tak dynamiczna, że koniecznie trzeba pisać... kiedy się pisze. A więc siódmy dzień wojny. Moskale z całą swoją „potęgą” napadli na Ukrainę. Naszprycowany botoksem ich przywódca ogłosił, że musi obalić władzę, „która nie reprezentuje wszystkich”. Drżycie, Brytyjczycy, Amerykanie i inne nacje. Czyż nie może się okazać, że Putin uzna iż wasza władza reprezentuje tylko „demokratów” albo tylko zwolenników Partii Pracy i postanowi Was uwolnić tak jak Ukraińców?

Ukraina pamięta. Wiem... Gdy byłem na Zakarpaciu, kierowca zaproponował, że nam pokaże drewnianą XV-wieczną cerkiew. Poszliśmy zobaczyć to чудо.

- *Że Ruscy tego nie zniszczyli?* – zapytałem.

- *Mieli spalić* – usłyszałem odpowiedź – *ale wieś się zebrała i uchwiliła, że zrobią w niej muzeum Lenina. Do upadku Sowietów stało w niej popiersie „wodza rewolucji”. I tak cerkiew ocalała.*

Wszyscy słyszeli o „Wielkim Głodzie” wywołanym specjalnie na Ukrainie przez bolszewików.

A pamięta ktoś los lirników? Wędrownych śpiewaków. Za jednego z nich przebrał się Zagłoba uciekając z Heleną przed Bohunem. Dwieście lat później, na rozkaz Stalina, postanowiono wymordować wszystkich ukraińskich lirników. Zagrażali podobno swymi

LISTY Z BERDYCZOWA



Krzysztof Dobrecki

Co się dzieje tymczasem na świecie?

Dyplomacie wielu państw wiją się jak w ukropie, żeby znaleźć inną niż „wojna” i „agresja” nazwę tego, co robi Federacja Rosyjska. Obiecały rzetelnie, że nie będą handlować z Ługańskiem i Donieckiem, tak jakby wcześniej to robiły. Mało tego. Objęły sankcjami „dyplomatycznymi” trzy osoby zaangażowane w uznanie samowwanych, terrorystycznych republik za samodzielne. Trzy, ale nie Putina.

Główny spór toczy się na temat, czy polscy piłkarze powinni zagrać mecz w Moskwie?

Wydaje się, że z Ukrainy dobiegają słowa Chorału:

Niech pogrzebowe śpiewy wyrzucą z audycji!

Nam ducha starczy dla nas i starczy go dla Was!

Oklasków nie trzeba! Żądamy amunicji!

Tak jest dzisiaj. Martwię się i modlę o Ukrainę, żal mi Lwowa... Mam nadzieję, że nie skończy się tak, jak w dalszej części piosenki Jacka Kaczmarskiego:

Pada Podole, w hołdach Wołyń

Lud pieśnią wita ustrój nowy

Płoną majutki i kościoły

I Chrystus z kulą w tyle głowy.

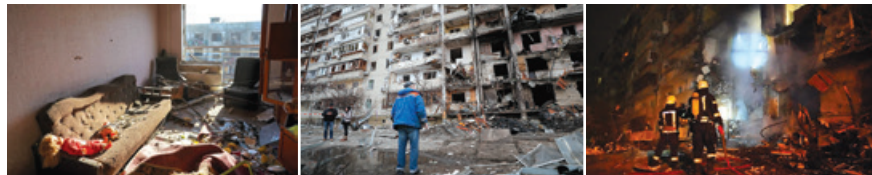
Tyłu znam osobiście Ukraińców, tyłu Lwowiaków, wesołą gromadkę harcerzy ze Lwowa, ekipę Radia Lwów, wesołego kelnera z restauracji Atlas, Panią po konserwatorium muzycznym grającą „sokoły” na ulicy Bednarskiej. Co z Wami będzie?

Sława Ukrainu! Gierojom sława!

(25.02.2022)

Siódmy dzień wojny

Foto źródło: www.portalsamorzadowy.pl



pieśniami władzy radzieckiej. Ścigano ich jak bezpańskie psy i zabijano na miejscu. Plan się udał. Wymordowano wszystkich. A Ukraina pamięta...

Ruscy w 1941, uciekając ze Lwowa przed nacierającymi Niemcami, wymordowali wszystkich więźniów słynnego więzienia „U Brygidek”. Początkowo wyprowadzano ich na dziedziniec i zabijano. Gdy czasu było mniej, zabijano w celach, a gdy czas jeszcze się skurczył, otwierano tylko drzwi celi, wrzucano granat i szybko zamykano. A Ukraina pamięta...

Gdy wybuchła elektrownia w Czarnobylu, pędzono żołnierzy, ochotników – w starych maskach przeciwgazowych i przywiązanych do tułowia drutem ołowianymi blachami – do zrzucania z dachu promieniotwórczego popiołu. Ukraina pamięta...

We Lwowie starsza Pani opowiadała mi, jak obserwowała w 1939 wejście Moskale do miasta:

- *Najpierw, na końcu Łyczakowskiej, zobaczyłam coś brązowego. Gdy to coś się zbliżyło, okazało się, że to wojsko ruskie. Wszystkiego dokładnie nie pamiętam, ale pamiętam straszny smród, jaki unosił się nad tą kolumną. To jest wojsko? – spytałam Mamę. Ukraina pamięta...*

A świat się dziwi i dziwić się nie przestaje, jak to możliwe?! Jak można bić się z najpotężniejszą armią Europy. Bić się i nie dać się pokonać. Bić się i zwyciężać. Bić się i się nie bać.

Jak to możliwe – pyta Świat.

Za „naszych czasów” popularna była piosenka:

**Mówiła mi mama, bym się nie bał chama,
Bo cham, jak to cham,
Niech się boi sam.**

Europo! Nie bój się. Który to już raz wspomniała, dzielna Wielka Ukraina płaci krwią za swoje pragnienie życia w wolnym, normalnym świecie? Czy można dostarczyć więcej dowodów? Europo! Czy tak bardzo boisz się chama, tak troszczysz się o swoje tantiemy, że ginącym ukraińskim dzieciom nie możesz dać nic więcej niż westchnienie współczucia?

Sława Ukrainu, Sława Gierojom! Szcze ne wmerła Ukraina

(02.03.2022)

Krzysztof Dobrecki

– ur. w 1951 roku w Koninie. Absolwent prawa, dziennikarz, działacz opozycji antykomunistycznej. Więzień stanu wojennego. Autor książek i słuchowisk radiowych, współzałożyciel instruktor i naczelnik Polskiej Organizacji Harcerskiej, współpracownik Radia Wolna Europa. Podróżnik. Wybitny znawca problematyki wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem Kresów Wschodnich i Ukrainy. Stały felietonista Mojego Miasta.



Uroki życia, czyli... zakazane spacery

To już dwa lata. Dwa długie, ciężkie lata. Na każdym odbiły swoje piętno. Wszyscy jesteśmy przemęczeni i wykończeni psychicznie. Mamy dość ciągłej niepewności i ograniczeń, życia w stresie i zmieniających się przepisów.

Jak tak dalej pójdzie, to niedługo przed wyjściem z domu, będziemy dzwonić do adwokata i pytać, czy w ogóle możemy wyjść, bo już się okaże, że w ciągu nocy jakiś bezsensowny urzędnik miał wizję i rano postanowił wdrożyć ją w życie.

Dla nieorientowanych: wszystkie dzieci w szkołach testowane są trzy razy w tygodniu, a przepisy dotyczące kwarantanny zmieniają się co tydzień i co tydzień szkoły otrzymują nowe wytyczne. Wsiadają przy tym nie tylko rodzice, ale przede wszystkim nauczyciele, którzy zamiast skoncentrować się na nauce, bawią się w śledczych, próbując dociec, kto z kim siedział w klasie, kto z kim rozmawiał na przerwie etc. A wszystko to w celu ustalenia osoby pierwszego kontaktu i odesłania na kwarantannę. A jak takie dziecko ląduje w domu, to nauczyciel musi nie tylko przeprowadzić lekcję z obecnymi w klasie, ale też z tymi siedzącymi w domu. Wyrazy podziwu i współczucia dla pedagogów i dyrekcji, która dwój się i troi, aby dostosować do wytycznych, zadowolili rodziców, a przede wszystkim nauczyć czegoś dzieci.

Jakby tego było mało, to ważność słynnych paszportów skrócono do dziewięciu miesięcy. Włosi jak zwykle chcieli być najlepsi, więc u nich paszporty ważne są tylko sześć miesięcy. W konsekwencji wielu Włochów, których przepustka była ważna do końca lipca 2022 i którzy wcześniej wykupili zimowy wyjazd na narty, nigdzie nie pojechało. Najbardziej na zmianie przepisów ucierpieli starsi Włosi, którzy nie nadążają za zmianami i nie uaktualnili swego paszportu trzecią dawką.

W rezultacie nie mogą wejść do budynku poczty, aby odebrać rentę. W słonecznej Italii bez zielonej przepustki nie wejdzie się nie tylko do restauracji, hotelu, fryzjera, pociągu, autobusu, ale nawet banku czy na pocztę. O ile młodzi cały bank mają w telefonie i dobrze sobie radzą, o tyle starsi już nie. Renty często pobierają na pocztę, więc w lutym wielu jej nie odebrało. Pozbawić kogoś jedynego, wypracowanego przez lata źródła dochodów, to największa znieczulica, od której już tylko krok do totalitaryzmu.

Jak tak dalej pójdzie, to obudzimy się któregoś poranka i okaże się, że paszporty straciły ważność, internet nie działa, a banki zostały zamknięte. Wszystko jest możliwe. Wszystko może się zdarzyć.

Śledząc politykę na świecie, odnosi się wrażenie, że wszystkie państwa działają według jednego z góry przyjętego schematu, tylko w różnych ramach czasowych. Ograniczenia, które dzisiaj wprowadzane są w jednym kraju, za parę tygodni wprowadzane są w innym. Jak jeden kraj trochę poluzuje, to drugi też się do tego przymierza. Nie ma się więc co dziwić, że ludzie jak mogą, starają się okazać swoje niezadowolone, co nie jest proste. Ze względów na panujące w pandemii przepisy, wiele demonstracji jest zabronionych lub ograniczonych.

Lecz właśnie te ograniczenia zmuszają do radzenia sobie i kreatywności. A pod tym względem Niemcy potrafią zaskoczyć. I zaskoczyli. Wymyślili cieszące się popularnością i bardzo cenne dla zdrowia spacery. Przez cały grudzień i styczeń, być może i luty, w różnych niemieckich miastach zbierało się kilka tysięcy ludzi i razem spacerowało. Pilnowało ich równie wielu policjantów.

Jednak miasto Monachium uznało, że „uczestnicy demonstracji przeciw środowisku «koronowym» nie nosili masek i nie



Aldona Likus-Cannon

*Miejmy nadzieję, że nie będzie tak źle, jak już jest.
(Karl Valentin)*

przestrzegali minimalnych odległości”, więc generalnym dekretem zakazano spacerów.

To wcale nie przeszkodziło monachijczykom cieszyć się życiem i wychodzić na zewnątrz. Sama codziennie wychodzę z domu. Wszędzie jest gwarno, hucznie i wesoło. Już dawno nie widziałam takiego Monachium. W ogóle nie pamiętam, abym kiedykolwiek w zimie widziała ludzi siedzących na dworze. Uśmiechnięci, otuleni szalami siedzą na zewnątrz lokali. Na przekór zimie i mrozowi uliczne kawiarenki zapelnione są spragnionymi świeżego powietrza ludźmi. Przykryci kocami, grzani ciepłem czerwonych lamp rozkoszują się smakiem boskiego napoju i zimowymi promieniami słońca.

Nie wszystkie knajpy jednak są pełne. Niektóre świecą pustkami, inne tylko w połowie są zapelnione. Ale są też takie, w których na miejsce czeka się w kolejce. Te na dworze, pomimo mrozu, cieszą się największą popularnością. Wszędzie jest pełno miejscowych i przyjezdnych, których bez wątpienia przyciągają nie tylko kawiarenki, ale ogromne promocje i zniesienie zasady 2G w sklepach i galeriach.

Niektóre ograniczenia powoli łagodnieją, niektóre państwa powoli rezygnują z paszportów. Coraz więcej rzeczy się klaruje, coraz więcej wychodzi na jaw. Politycy obiecują, że do końca marca sukcesywnie zniosą ograniczenia. Czas pokaże.

Przetrawiliśmy dwa ciężkie lata, przetrwamy i resztę. Wiele nie nauczyliśmy. Wiele przeszliśmy. Jesteśmy bogatsi o doświadczenia i zahartowani jak stal. Nadal się uśmiechamy, opowiadamy kawały i spotykamy z przyjaciółmi. Nadal śpiewamy piosenki i tańczymy przed lustrem. Nadal kochamy i troszczymy się o najbliższych. Nadal martwimy się o dzieci i tulimy je do siebie.

Całe życie to lekcja. Jeśli jesteśmy tu i teraz, to znaczy, że chcieliśmy tego doświadczyć i nasz pobyt ma sens. Życie każdego człowieka ma sens, bez względu na to, jakby wydawało się ciężkie. Jak potoczą się dalsze losy, zależy od nas.

To nasz czas i nasza przyszłość. Uwierzmy w siebie i swoją siłę, a przede wszystkim, jak napisał Karl Valentin „miejmy nadzieję, że nie będzie tak źle, jak już jest”. Tworząc ten wspaniały oksymoron, urodzony w Monachium komik z pewnością nie miał na myśli przeróżnych „koronowych” scen, jakich doświadczamy, ale perfekcyjnie oddał obraz pandemicznej rzeczywistości, w jakiej żyjemy.

O kęs od śmierci



Podczas międzynarodowej konferencji bezpieczeństwa w Monachium umiera amerykański minister spraw zagranicznych zarażony indywidualnym wirusem wyhodowanym tak, aby zabić genetycznie wybraną osobę. Na szczęście historia ta nie pochodzi z serwisu informacyjnego, a z powieści austriackiego pisarza Marca Elsberga

Spotkania na szczycie

Niemiecki kanclerz Olaf Scholz i prezydent Francji Emmanuel Macron najprawdopodobniej tej powieści nie znają, ale mimo to nie zgodzili się podczas wizyty w Rosji na zrobienie im przez tamtejszych lekarzy testu PCR. Kanclerz został przetestowany bezpośrednio po wylądowaniu na moskiewskim lotnisku w obecności rosyjskich urzędników przez lekarzkę z ambasady niemieckiej, na sprzeczanie przywiezionym z Berlina. Czyżby wspomniani mężowie stanu bali się zostawić przeciwnikowi politycznemu swoje DNA? Powszechnie bowiem wiadomo, że z testowego wacika można uzyskać materiał genetyczny. Oczywiście DNA uzyskuje się również z włosów, ale badanie wykonane ze śliny jest dużo dokładniejsze. Dzięki testom genetycznym uzyskać można bardzo dużo informacji dotyczących sprawdzanego człowieka, np. o jego obciążeniach chorobowych albo pochodzeniu przodków. Wiedza ta może być niebezpieczna, ponieważ skorzystać z niej mogą choćby szantażyści, na co świat polityków jest szczególnie narażony.

Obawa o pozycję czy własne życie od dawna towarzyszy ludziom sprawującym władzę. Ponieważ większość współczesnych zabójstw politycznych popełniono podczas występów publicznych, formą ochrony życia stało się użycie dublerów. Są to osoby o podobnej budowie ciała, często po operacji plastycznej, które zajmują miejsce prominentnej osoby w sytuacjach wysokiego ryzyka. Dublerami posługiwał się m.in. Fidel Castro. Z kolei prezydent Putin, dbając o swoje bezpieczeństwo, każe podczas podróży zagranicznych podawać sobie posiłki testować prywatnemu lekarzowi i degustatorowi. Ma także zwyczaj korzystać wyłącznie z własnego kubka-termosu,

co dało się zauważyć np. w trakcie trwania szczytu G-20 w Osace w 2019 r., a w czasie pandemii spotyka się tylko z osobami, które odbyły 14-dniową kwarantannę.

Królewska metoda

Samochody pancerne, wykrywacze metali i bomb oraz inne współczesne sprzęty bardzo ograniczyły możliwości potencjalnych zamachowców. Dlatego nadal najpopularniejszą metodą pozbywania się wrogów jest znana od tysiącleci i ukochana przez królów trucizna. W dzisiejszych czasach i ci, którzy się przeciwstawiają władzy, i ci, którzy ją sprawują, muszą, tak jak renesansowi władcy, dokładnie sprawdzać, co jedzą i piją i dodatkowo uzbroić się w licznik Geigera. Ostrożnie też muszą podchodzić do wszelkich przesyłek, żeby nie podzielić losu przywódcy Arabskich Mudżahedinów w Czeczenii, Emira Khataby, który zmarł w 2002 r., w wyniku otrucia sarinem, którym pokryty był adresowany do niego list.

Wykorzystując truciznę pozbyto się również parlamentarzysty i niewygodnego dziennikarza śledczego, Jurija Szczekoczichina, który w 2003 r. zajmował się problemem prania pieniędzy przez oficerów FSB za pośrednictwem Bank of New York i korupcją w środowisku prokuratora generalnego. Krótko przed odlotem do USA mężczyzna zjadł coś, co wywołało u niego „poważną reakcję alergiczną”, w wyniku czego zmarł. Zgromadzone przez niego materiały zostały objęte tajemnicą państwową.

Kolejną ofiarą trucizny stał się ukraiński prezydent – Wiktor Juszczenko. Spożył on podczas kolacji z szefem ukraińskiego wywiadu wewnętrznego we wrześniu 2004 r. kolację, podczas której podano mu ryż z dioksynami. W wyniku pechowego spotkania Juszczenko znalazł się w stanie krytycznym, z oszpeconą

twarzą. Leczony był w Wiedniu i przeszedł przeszło 30 operacji pod pełną narkozą.

Również Jassir Arafat, wieloletni przewodniczący OWP, który zmarł w 2004 r. w szpitalu wojskowym pod Paryżem w wieku 75 lat, wg raportu kilku szwajcarskich ekspertów mógł paść ofiarą „metody królów”. Podczas przeprowadzonych po ekshumacji w 2012 roku nowych badań toksykologicznych i radio-toksykologicznych okazało się, że w próbkach znalazł się „materiał z niespodziewanie wysokim poziomem aktywności polonu-210 i ołowiu-210”. Te wyniki są jednak kontrowersyjne, gdyż nie potwierdzili ich rosyjscy eksperci.

Paranoja?

Jak wynika z powyższych przykładów, lęk przed otruciem nie był i nie jest u możliwych tego świata nieuzasadnioną paranoją. Wprawdzie przez stulecia zmieniały się środki, np. Rzymianie pozbywali się wrogów truciznami pochodzenia roślinnego, a w czasach nowożytnych korzystano przede wszystkim z metali ciężkich czyli rtęci, ołowiu, arsenu i antymonu, to trucizna pozostała najchętniej wykorzystywaną metodą eliminacji wrogów. W XVII w. blisko tysiąc ludzi straciło życie przez bezsmakową i bezwoną miksturę z arseniku, chlorku rtęci i wilczej jagody, zwaną od nazwiska włoskiej trucicielki – Aqua Toffana. Szczególnie złą sławą, ze względu na częste korzystanie z niebezpiecznych mikstur, cieszył się dwór Medyceuszy i dwór francuski. Nawet woda, którą władcy przed jedzeniem myli ręce, była tam testowana, co i tak nie dawało gwarancji przeżycia. Według relacji spisanej w 1604 r., króla francuskiego usiłowano otruć zatrutą hostią.

Masowe festy

Wracając do czasów współczesnych. Brak zaufania zachodnich gości do władz rosyjskich podobny jest do braku zaufania obywateli do ich mężów stanu. Jeszcze kilka lat temu pobieranie próbek śliny w celu wykrycia groźnych przestępstw były możliwe tylko w wyjątkowych sytuacjach z powodu uzasadnionych obaw o nadużycia w zakresie ochrony danych.

Kto może obecnie zagwarantować, że nasze dane zebrane podczas testów PCR nie zostaną wykorzystane do celów biznesowych, nie zostaną przekazane do laboratoriów badawczych lub instytucji bezpieczeństwa, które wykorzystają je do opracowania przyszłych groźnych technologii, albo że nie trafią do przestępców handlujących organami? Życie bowiem pisze często lepsze scenariusze niż literaci.



Jolanta
Helena
Stranzenbach



Wielkoposne rekolekcje

„**Nawróćcie się do mnie całym swym sercem przez post i płacz, i lament. Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty. Nawróćcie się do Pana Boga waszego! On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości, a lituje się na widok niedoli.**”

(Joel 2, 12-13)

Nieodłącznym elementem okresu wielkopostnego w „polskich kościołach” są rekolekcje. To bardzo stara praktyka religijna, wyrosła z głębokiej potrzeby człowieka poszukującego sensu życia i swej pełni w Bogu. Właściwym rekolekcjonistą jest zawsze sam Bóg. On, Ojciec Dobry, Pan świata i jego historii, od raju począwszy aż po dziś prowadzi wielkie dzieło rekolekcji: „**Adamie, gdzie jesteś? Dlaczego się ukryłeś?**”

W rekolekcjach idzie o to, by na nowo, a niekiedy może po raz pierwszy, zrozumieć sens swego życia, uchwycić to, czym jest dla człowieka prawdziwe szczęście. Niemiecki poeta **Dielgenstedt** polecił wyryć na nagrobku napis: „**Miał w życiu wiele szczęścia, a nigdy szczęśliwym nie był.**” Człowiek szuka permanentnie i na różnych drogach szczęścia, miłości, wiedzy, władzy, bogactwa, spełnienia... Ile w tym szukaniu zawodów i rozgoryczeń! Nasza epoka jest epoką ludzi rozczarowanych.

Odnaleźć siebie i Boga

Rekolekcje są potrzebne, bo człowiek współczesny zatracza najgłębszy korzeń swej egzystencji – „wymiar głębi” (Paul Tillich). Dziś życie „w głąb”, czyli pionowy wymiar życia (w górę, ku Transcendencji, ku Bogu) jest wypierany przez poziomy wymiar życia – „wszerz”. Nasze życie pędzi niepowstrzymanie; każda jego chwila jest pełna czegoś, co właśnie trzeba zrobić, zobaczyć, załatwić, zaplanować, przeżyć. Tymczasem, by doświadczyć „głębi”, należy zatrzymać się, poznać głębiej siebie i swoje miejsce w świecie. Równie ważnym zadaniem rekolekcji jest pomoc w odnalezieniu Boga. Podkreślam: Boga Żywego. Potrzeba nam nie Boga filozofów i mędrców, nie Boga tłumaczącego świat i zjawiska, ale Boga, który jest Miłością, który ocala człowieka, uwalnia go od zła i obdarowuje swoim życiem.

Dla wielu ludzi rekolekcje są punktem zwrotnym w ich życiu, odbiciem się od dna, zerwaniem ze starym człowiekiem, megaprzemieniającym doświadczeniem. Dopiero tam dostrzegają sprawy i problemy, których wcześniej nie widzieli, zwłaszcza w sobie. Bo „nie ma problemu, którego nie można by rozwiązać na klęczkach” (Jerzy Zawiejski). Rekolekcje to „duchowe sanatorium”. Ich ozdrowieńcze działanie wyrażała śpiewana w mojej młodości na obozach piosenka:

*Zatrzymaj się na chwilę – odetchnij pięknem świata.
Zatrzymaj się nad chwilę – zauważ swego brata.
Zatrzymaj się na chwilę – nad tym, co w sercu kryjesz.
Zatrzymaj się na chwilę – i pomyśl po co żyjesz.*

Doświadczenia Ernesta Brylla

Zarys rekolekcyjnego procesu wewnętrznej przemiany i odrodzenia odnajduję w poezji Ernesta Brylla. Pierwszy etap to świadoma decyzja: chcę zmiany w swoim życiu, potrzebuję odnowy. Ponieważ znam swą bezsilność, wołam do Boga o pomoc. Ale wiem też, że On niczego we mnie nie dokona, jeżeli nie będę z Nim współpracował.

*Boże – Ty jesteś we mnie i ja jestem w Tobie
Jak dwa ramiona krzyża jednym ćwiekiem zbite
Naprzeciw sobie. Jak w chorobie zdrowie
Jako słowo z milczeniem. Jak codziennosc z mitem.*

*Ty możesz wszystko, ale nic nie możesz
We mnie beże mnie. Chociaż świat obalisz
Choćbyś przepalił ziemię swoim słowem Bożym
Jeśli nie zechcę – Ty mnie nie ocalisz.*

*Ty czekasz, a ja zwlekam najważniejszej chwili
Abyśmy sobie prosto w oczy popatrzeli.*

(E. Bryll, nie proszę o wielkie znaki, Warszawa 202, s. 160)

Rekolekcje to zatem „patrzenie sobie w oczy” – stanąć oko w oko z Bogiem – Ojcem, i z Chrystusem – Zbawicielem, i z Duchem Bożym wszystko przenikającym i odnawiającym. Chrystus jako pośrednik między Bogiem a człowiekiem gra tu „pierwsze skrzypce”. Stąd prosba do Niego, by jako najlepszy



Ks. dr hab. Jerzy Grześkowiak

Lekarz i Terapeuta wszechczasów zabrał się do lekarskich oględzin, gruntownie mnie zbadał i postawił trafną diagnozę.

*Chryste, bądź dla nas jak Tomasz niewierny
Taki ciekawy i niemiłosierny
Dotknij naszego boku, spróbuj go otworzyć
I na krwi ciepłej palce swe położyć
Spróbuj domacać się czy myśmy żywi
Czy już pomarli dawno – nieprawdziwi?
Zechciej doszukać się chociażby drgnienia
Półmyśli, półpragnienia – najmniejszego cienia
Co własne z nas zostało...
Co się nie poddało...
Co nie zmieniło się w kamień kamienia.*

(J.w., s. 176)

Poddając się lekarskiemu kunsztowi Chrystusa mogę ufać, że On mnie „postawi na nogi” i uczyni „nowym człowiekiem”, że „wróci mnie do Siebie”. Dlatego proszę:

*Panie, Ty mnie wyłowisz z ciemnego milczenia.
Niby kropelkę z wody zapomnienia
Na Twojej ręce znów będę jedyny
Po to dobyty z najdalszej głęбини
Abym się z Tobą klócił, godził, gadał
Abym się w ogniach przed Tobą spowiadał
Abym się w łzę przetopił, której nie odrzucisz
W bezimiennosc morza. A do siebie wrócisz.*

(J. w., s. 180)

Jeżeli w pokorze uznaję diagnozę Jezusa, zaakceptuję Jego rady, wskazania i receptę z przepisanyh lekarstwami, zabiegami, masażami, ćwiczeniami, i konsekwentnie będę je realizował, mogę liczyć się z sukcesem: będę „nowym człowiekiem”. W przeciwnym razie będę musiał powtórzyć za **Konstantym Ildefonsem Gałczyńskim** jego słowa z „Notatek z nieudanych rekolekcji paryskich”:

*Świt. Sekwana ziewa. Trzy
koty miauczą. Deszczuk mży
i w śmiesznych rynnach woda płacze.
Gdy wróci noc, znów pójde sam
na pusty plac przed Notre Dame
i cień mój pomknie za mną tam
z wielką walizką rozpaczy.*

(Liryka i groteska, Warszawa 1980, s. 16)

Rekolekcje to czas głębokiej orki pod zasiew, Boży zasiew. To uprawa – zabiegi o kulturę własnego wnętrza i serca. Poukładać wszystko według Bożych zamiarów, wprowadzić we wszystko „Boży ład” – oto cel Wielkiego Postu, wielkich rekolekcji całego Kościoła.

Strach przed otruciem? Testowanie jadu przed podaniem na stół króla Danii Christiana I (1467, Romanino).



II WOJNA ŚWIATOWA

We wschodniej części Bawarii, na terenie dzisiejszego Waldkraiburga (miasto w tamtych czasach jeszcze nie istniało) oraz Aschau am Inn, w latach 1938–1941 zbudowany został kompleks zakładów należący do Deutsche Sprengchemie (DSC), wytwarzających chemiczne komponenty do materiałów wybuchowych. Celowo wybrano ten właśnie teren, gdyż znajdowała się tam mała stacja kolejowa Kraiburg, a otaczający las nadawał się idealnie do kamuflażu. Dla zmylenia nazywano ten areał Werk (zakład) Kraiburg, nie mający nic wspólnego z pobliską miejscowością Kraiburg am Inn.



Polskie kobiety

w przemyśle zbrojeniowym III Rzeszy



Na terenie 478 hektarów powstało ponad 600 pojedynczych bunkrów. Wszystkie przyspiano ziemią, na której posadzono maskujący drzewostan. Podobnie uczyniono w zakładzie w Aschau, gdzie hale produkcyjne z płaskim dachem obsadzono sosnami i krzewami. Teren był tak skutecznie zamaskowany, że do końca wojny, podczas licznych lotów rozpoznawczych, nie udało się go aliancom zidentyfikować.

W 1941 roku około 2500 robotników przymusowych rozpoczęło produkcję, a zakład po krótkim czasie stał się przodującym na terenie III Rzeszy. W pobliskim Aschau am Inn wytwarzano nitrocelulozę, niezbędną przy produkcji materiałów wybuchowych. Trzy czwarte produkcji przerabiano w zakładzie DSC Kraiburg na proch strzelniczy i materiały wybuchowe, a resztę przesyłano do fabryki w Blumau pod Wiedniem. Do końca wojny wyprodukowano tam 45 000 ton nitrocelulozy. Cały kompleks składał się z 250 bunkrów produkcyjnych, w tym dwóch elektrowni, gazowni, 30 km betonowych dróg, 12 km torów kolejowych, budynku sanitarnego i centrali dowodzenia.

Dla robotników utworzono trzy obozy; tak zwany Steinlager, czyli obóz kamienny dla niemieckich fachowców, Holzlager (z drewnianych baraków) – dla pracowników zagranicznych m.in. Francji i Włoch, oraz Frauenlager

– obóz dla kobiet, pracowników przymusowych z Polski, Ukrainy i Rosji.

O czwartej rano następowała pobudka. W grupach do 50 osób, pod nadzorem żandarmów z psami, prowadzono więźniarki do miejsc pracy odległych od 3 do nawet 8 kilometrów. Pracowano na dwie ośmiodzinne zmiany, z 30 minutową przerwą na obiad. Pracownikom ze Wschodu nie zapewniono środków ochrony osobistej, narażając je na bezpośredni kontakt z substancjami toksycznymi (kwasem azotowym, siarkowym, nitrogliceryną i roztworami amoniaku).

Jedna z byłych pracownic wspomina:

Często podczas deflagracji proszków (szybkiego spalania) dochodziło do oparzeń. Ludzie wtedy krzyczeli z bólu. Proszek wlewał się w ciało. Rany, po których zawsze pozostawały blizny, opatrywano papierowymi bandażami, bo tych normalnych było Niemcom za szkoda. W suszarniach okropnie śmierdziało, a pracujące tam kobiety wdychały toksyczne opary. Dla odtrucenia organizmu otrzymywałyśmy jedynie mleko. Wiele kobiet doznało uszkodzeń dróg oddechowych. Leczone je w podziemnym dużym pomieszczeniu, a przy każdym łóżku stała butla z tlenem.

Pracownicy ze Wschodu tylko raz w tygodniu mogli liczyć na fachową pomoc medyczną.

Kobiety pozostające w związkach małżeńskich oraz te, które utrzymywały zakazane kontakty i zaszły w ciążę, przeżyły dodatkową traumę. Pracująca na stacji sanitarnej pielęgniarka Czerwonego Krzyża, zeznaje:

Oddział położniczy utworzono w nieogrzewanym baraku drewnianym na terenie obozu dla kobiet. Porody odbywały się w prymitywnych warunkach. Wyczerpanie, zły stan zdrowia, fizyczny i psychiczny, brak profilaktyki i opieki medycznej miał niewątpliwie negatywny wpływ na niemowlęta. Brak witamin, niedożywienie i fatalne warunki higieniczne często prowadziło do upośledzeń, infekcji, wskutek czego wiele niemowląt żyło tylko parę dni lub tygodni.

Po dwóch tygodniach po porodzie kobietom odbierano dzieci. Młode matki musiały wrócić do męczeńskiej pracy. Jak wynika z analizy historyka Rafaela Raabe i archiwisty Konrada Kerna, w baraku położniczym urodziło się 52 dzieci, z których w krótkim czasie zmarło 29, w tym większość polskich. Pochowane są one na pobliskim cmentarzu w miejscowości Pürten, na którym spoczywają również prochy pracowników przymusowych. Los, data śmierci oraz miejsce pochówku dalszych 19 niemowląt jest nieznany. Nie ma śladu po ich grobach i nikt z mieszkańców niczego sobie nie przypomina.

W lipcu 1944 roku zlikwidowano oddział położniczy i przeniesiono go do nowo powstałego ośrodka do Burgkirchen an der Alz, o którym już pisaliśmy. Tam warunki sanitarno-higieniczne i opieka były jeszcze gorsze niż w obozie zakładowym. Na znak protestu 20-letnia Ukrainka, Maria Kolesnienko, w nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 przybiła na drzwiach komendanta obozu plakat w języku ukraińskim nawołujący do stawiania oporu. Marię szybko aresztowano i wszelki ślad po niej zaginął.

Dziś przy zachowanych bunkrach, na terenie miasta Waldkraiburg, znajdują się tablice informacyjne. W pobliskim Aschau zachowało się również parę oryginalnych hal produkcyjnych, bunkry, tory kolejowe oraz betonowe drogi. Żałować należy, że nie ma nigdzie pomnika upamiętniającego niewolniczą pracę pracowników przymusowych.

Andrzej Białas

O początkach 150-letniej obecności Polaków w Zagłębiu Ruhry

odc. 10

JAROSŁAW ZIÓŁKOWSKI

dzieli życie między Bochum i rodzinny Gdańsk; jest absolwentem historii UG; zajmuje się m.in. przewodnictwem turystycznym i przekładami literatury; jego staraniem ukazał się w Niemczech „Dywizjon 303” Arkadego Fiedlera (tytuł niemieckiego wydania: „Staffel 303. Die polnischen Jagdflieger in der Luftschlacht um England”).



Państwo pruskie

wobec „ruchu polskiego”

część 1



Gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Baukau, obecnie dzielnica Herne [źródło: Stadtarchiv Herne].

Powstanie w Zagłębiu Ruhry społeczności polskiej powiązanej siecią organizacji wpłynęło w ruch maszynę urzędniczo-polityczną państwa pruskiego. Zaczęto nadzorować stowarzyszenia katolickie, uważając je za upolitycznione, podejrzewano bowiem, że pod pozorami religijności tworzą platformę mającą za cel pozyskiwanie dla polskiej idei narodowej biernych dotąd osób.

Polskość pod kontrolą

Pierwsze dwa dziesięciolecia koegzystencji Westfalczyków z miejscowymi katolikami były nacechowane poprawnością. Zakłóciły je tarca wokół duszpasterstwa polskiego w latach dziewięćdziesiątych, zwłaszcza że obie strony odbierały je jako polityczne. Atakowano więc upominanie się o polskich duchownych, twierdząc, że hasło to służy utrzymaniu odrębności narodowej i mobilizacji społeczności imigranckiej. Brak zrozumienia dla duchowych potrzeb nowych współobywateli spowodował zerwanie symbiozy Związku Polaków w Niemczech z katolicką Partią Centrum. Rozdźwięk ten spowodował, iż prasa centrowa zatraciła życiowy stosunek do mniejszości polskiej i tylko jeszcze gazety socjaldemokratyczne starały się zachować obiektywizm wobec Polaków, którzy z powodu dążeń niepodległościowych uważani byli za wrogów Rzeszy. Urzędy państwowe traktowały ich na równi z socjaldemokratami i anarchistami, a ruch polski podejrzewano o chęć polonizacji Zachodu.

Z czasem kontrolowano nie tylko konkretne osoby, treści przemówień, porządek obrad, ale i literaturę, pieśni, obrazy, sztandary kościelne, odznaki, a nawet krój strojów organizacyjnych. Wojenkę o charakter symboli toczono, powołując się na ustawę o stowarzyszeniach z roku 1850, a mówiąc o karalności za wystawianie i rozpowszechnianie chorągwi, odznak i symboli innych, niż noszące czarno-białe barwy państwowe. Choć sąd w Essen rozstrzygnął dla swego powiatu, że zarządzenie policji jest nieważne, to nadal sięgano po restrykcje w postaci kar za posługiwanie się symbolami, jeśli nie odpowiadały stosownym kryteriom.

Dążono do rejestrowania wszelkich poczynań Westfalczyków, ale tu przeszkodą okazał się brak znajomości języka polskiego wśród



Jeszcze w pierwszych latach obecnego stulecia wyraźnie czytelny był napis na ścianie jednego z budynków „Małej Warszawy”; po ostatniej renowacji dostrzegą go już jedynie wtajemniczeni [zdj. J. Ziolkowski, 2006].

policjantów. Zaczęto ściągać ich z ziem zaboru, ale wciąż brakowało odpowiedniego personelu. W końcu to z Zagłębia Ruhry wyszedł projekt „ustawy kagańcowej”, która zobowiązywała do posługiwania się językiem niemieckim podczas publicznych wystąpień, co uderzyło nie tylko w mniejszość polską.

Szykany

W ramach szykan, wynajdując preteksty, policja rozwiązywała zebrania organizacji, a w wypadku posługiwania się językiem polskim zdarzały się i kary pieniężne. Kiedy polski poseł poruszył kwestię tych interwencji, minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że nie można kwestionować prawa władz do nadzoru przez używanie niezrozumiałego dla nich języka. Mimo to wyższy sąd administracyjny uznał, iż ważniejszy jest konstytucyjny zapis o wolności zebrania, jednak administracja nie stosowała się do tego orzeczenia, a prasa hakatystyczna wspierała ją, atakując wymiar sprawiedliwości.

Orzecznictwo uległo zmianie w chwili wejścia w życie ustawy o stowarzyszeniach zawierającej „paragraf kagańcowy” (1908), którą uchwalono pod naciskiem policji, władz administracyjnych oraz prasy hakatystycznej właśnie. Zezwalał on na posługiwanie się językiem innym niż niemiecki jedynie tam, gdzie mniejszość stanowiła przynajmniej 60% społeczności, a Polonia nigdzie nie spełniała tego warunku. Z drugiej strony policja, zgodnie z tą ustawą, nie miała dostępu do zebrania niepublicznych, co ograniczało nadzór nad całością poczyną Westfalczyków.

Inną formą szykan stosowaną od roku 1899 było odmawianie towarzystwom katolickim zgody na procesje poza obrębem kościołów. Uznane nadto za organizacje polityczne musiały w konsekwencji przedstawiać statuty i listy członków władzom administracyjno-politycznym, a te upoważnione były również do przeprowadzania rewizji i konfiskat w bibliotekach. By bronić się przed nadużyciami urzędów, tworzono biura prawne przy Związku Polaków w Niemczech, następnie przy Zjednoczeniu Zawodowym Polskim i wreszcie przy Związku Wzajemnej Pomocy Polskich Towarzystw Katolickich.

Władze z urzędu miały możliwość nieudzielenia zgody na organizację publicznych wydarzeń, wpływały więc tą drogą na obchody rocznicowe, przedstawienia teatralne, muzyczne, śpiewacze, zbiórki pieniędzy na cele narodowe, ograniczając tak aktywność Westfalczyków. Wprowadzono nadto zakaz rozpowszechniania pewnych pieśni, takich jak „Jeszcze Polska nie zginęła”, „Warszawianka”, „Boże coś Polskę”, „Serdeczna Matko”, czy też wystawiania i sprzedaży określonych obrazów – na przykład przedstawień polskich monarchów, bohaterów narodowych, scen batalistycznych, a wykaz zakazanych nieperiodycznych druków, zagranicznych gazet polskich, pieśni i obrazów był nieustannie aktualizowany. Jednak wyższy sąd administracyjny uznał, że przepisy te nie dotyczą kopii sporządzanych mechanicznie. Podobne rozstrzygnięcie zapadło w kwestii stroju „Sokoła” – orzeczenie głosiło, iż materiał, kolorystyka i krój nie rzucają się w oczy, odpowiadając zwyczajowym strojom towarzystw sportowych.

Muzyka

Znana naszym Czytelnikom polska kompozytorka Alina Błońska już w ubiegłorocznym wywiadzie dla „Mojego Miasta” zapowiedziała wydanie płyty „Noche oscura” („Ciemna noc”). Album ukazał się pod koniec ubiegłego roku w wytwórni DUX Recording Producers i jest wspnianym przykładem międzynarodowej współpracy. Utwory Aliny wykonywał polsko-hispański zespół muzyczny, a miejscem nagrania był kościół Niemieckojęzycznej Wspólnoty Ewangelickiej w Madrycie – Friedenskirche. Przypomnijmy, że Alina Błońska czerpie inspirację z kultury polskiej, hispańskiej i niemieckiej.



Alina Błońska

Album otwiera utwór „Hacia la verdad como Quijotes” („Ku prawdzie jak Don Kichoci”), skomponowany do poematu Cypriana Kamila Norwida „Epos nasza” z 1848 roku. Enrique Sanchez-Ramos recytuje go w języku hiszpańskim. Don Kichot występuje tu jako alter ego samego poety, a Dulcynea jest symbolem jego utraconej ojczyzny, Polski.

Płytę przesłuchała moja hiszpańskojęzyczna koleżanka z chóru, której bardzo spodobał się pierwszy utwór. Brzmi on jej zdaniem jak słuchowisko, recytator ma bardzo przyjemny głos, a wiersz przełumaczony jest na „wysoki hiszpański”, bez jakichkolwiek naleciałości regionalnych. Już jego początek brzmi tajemniczo. Dźwięki fortepianu padają subtelnie jak krople deszczu, przygotowując słuchacza na dalsze doznania. Kontrastuje z nimi partia wiolonczeli, zawierająca niespokojne, wręcz burzliwe fragmenty, zwłaszcza tam, gdzie w tekście mowa o bohaterstwie, entuzjazmie i poświęceniu Don Kichota. W obsadzie instrumentów perkusyjnych na pierwszy plan wybija się ksylofon. Fragmenty czysto instrumentalne są wplecione w recytowany tekst bardzo nieregularnie, czasem dzieląc wers na dwie części. Enrique Sanchez-Ramos doskonale oddaje emocje zawarte w wierszu Norwida: radość i namiętność, ból i gniew.

rozświetlająca ciemność

Jesteśmy wdzięczni kompozytorce za międzynarodową promocję naszego wielkiego poety, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi odbiorców na ten wycinek historii Polski, kiedy znajdowała się pod zaborami.

Następnie pojawia się tytułowa kompozycja „Noche oscura” – napisana do tekstu świętego Jana od Krzyża, XVI-wiecznego hiszpańskiego mistyka i poety. Jest to swego rodzaju skrócona wersja biblijnej „Pieśni nad Pieśniami”, opowiadająca o zjednoczeniu duszy z Bogiem, do którego dochodzi w nocy. Noc symbolizuje trudności, które dusza musi pokonać, aby dotrzeć do Odwiecznego Światła. Na poziomie czysto literackim można interpretować ten tekst jako nocne spotkanie kochanków; w tym wypadku ciemność jest ich sprzymierzeńcem. Słuchając „Noche oscura” myślałam o Tristanie i Izoldzie, mimo że ta celtycka legenda pochodzi najprawdopodobniej z VII wieku, a wiersz świętego Jana od Krzyża powstał tysiąc lat później. Pod względem muzycznym „Noche oscura” to duet mezzosopranowo-wiolonczelowy. Mimo tak „ascetycznej” obsady, kompozytorka wydobywa ciekawe możliwości techniczne wiolonczeli, nadając utworowi głębię i siłę wyrazu. Instrument wibruje pod smyczkiem Mikołaja Konopelskiego w niskich rejestrach, co świetnie koresponduje z ciemną barwą głosu solistki Beatriz Oleaga. Jej śpiew wydaje się wylaniać z ciemności, aby potem zniknąć w oddali.

Kolejnym utworem jest kantata „Christ ist erstanden”, powstała z okazji 500-lecia Reformacji i wykonana po raz pierwszy w Madrycie w 2017 roku. Największe wrażenie zrobiła na mnie część „Christus wird unser Trost sein”. To świetny duet sopranu (Agnieszka Grzywacz) i barytonu (Enrique Sanchez-Ramos), wykonujących melorecytatywy, jakby zwykły śmiertelnik rozmawiał z aniołem. Głos barytonowy jest bardziej dynamiczny, a sopranowy

rozmawia:
Jolanta Łada-Zielke

stanowi dla niego przeciwwagę, łagodnie poruszając się w wysokich rejestrach. Część zatytułowana „Ein feste Burg ist unser Gott”, oparta na hymnie Kościoła Luterńskiego, zawiera fragmenty brzmiące „militarnie”.

Płytę wieńczy wyjątkowa kompozycja, mianowicie miniatura fortepianowa „Dla Almy”, którą Alina napisała przed narodzinami córki. To rodzaj impresjonistycznej kołysanki dla dziecka przebywającego w łonie matki. Pianistka Joanna Wielec pozwala swobodnie płynąć melodii, aż do całkowitego wyciszenia. Utwór nie posiada narzuconego rytmu i pozwala wykonawczyni na swobodę interpretacji. Nastrój intymnej tajemniczości pogłębia powtarzanie tego samego dźwięku, jakby artystka zastanawiała się, w jakim kierunku ma dalej poprowadzić melodię.

Nowego albumu Aliny Błońskiej nie da się słuchać przy silnym świetle ani podczas wykonywania codziennych czynności. Trzeba znaleźć czas, stworzyć odpowiedni nastrój, wyciszyć się, najlepiej włączyć nocną lampkę i usiąść wygodnie w fotelu, nastawiając się na ciekawe wrażenia estetyczne trwające około 53 minut. Płyta nadaje się zdecydowanie na „ciemną porę roku”, która w północnych Niemczech trwa do przesilenia zimowo-wiosennego. Nie jest to może muzyka „lekka, łatwa i przyjemna”, ale na pewno inspirująca. Miniaturę fortepianową „Dla Almy” poleciłabym do słuchania szczególnie matkom oczekującym dziecka.



Pokoje Prezydentów II RP i Rządu w Londynie

nowa ekspozycja na Zamku Królewskim w Warszawie

Zamek Królewski w Warszawie wzbogacił się o cenne relikwie narodowe i nową ekspozycję „Pokoje Prezydentów II RP i Władz na Uchodźstwie”. Jest to wystawa stała, którą można obejrzeć na trasie zwiedzania Zamku, gdyż przylega bezpośrednio do jednego z najważniejszych wnętrz zamkowych – do Sali Senatorskiej.

– Ekspozycję poświęconą prezydentom II RP i polskim władzom na uchodźstwie umieściliśmy przy Sali Senatorskiej, aby podkreślić znaczenie, jakie miał Zamek Królewski w II Rzeczypospolitej jako nośnik idei niepodległego państwa polskiego oraz wizytówka jego najwyższych władz – podkreślał dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie, prof. Wojciech Fałkowski na uroczystym vernisażu, 21 grudnia 2021 r. – Wystawa ta pełni dwie funkcje: symboliczną – poprzez przypomnienie ciągłości Rzeczypospolitej od królów aż do dziś – oraz ważną funkcję edukacyjną.

Sabbata i Ryszarda Kaczorowskiego. Można zobaczyć również tłoki pieczętnie różnych organów państwowych sprzed 1939 r. oraz fragmenty prezydenckich zastaw stołowych (szkła, porcelanę, srebra), pochodzących jeszcze z przedwojennego Zamku. Szczególnie miejsce w tym gabinecie zajmuje krzyż. Opowiadał o nim ze wzruszeniem i łzami w oczach obecny na uroczystym otwarciu wystawy Jan Tarczyński, który w latach 1996–2010 był dyrektorem biura prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego.



Porcelanowy serwis obiadowy



Biurko i krzyż, na który przysięgali wszyscy prezydenci RP



Srebrna zastawa

Ekspozycję stanowią dwa gabinety. Pierwszy przypomina międzywojenny gabinet Prezydenta Ignacego Mościckiego – jego prezydencki czas w dziejach Zamku Królewskiego. Dzięki fotografiom sprzed 1939 roku oraz zachowanemu kompletowi mebli „ze smokami” można zobaczyć zaaranżowane wnętrza, nastrój przypominające to, w którym urzędował prezydent. Ekspozycję uzupełniają portrety poprzedników Mościckiego – prezydentów Gabriela Narutowicza i Stanisława Wojciechowskiego – oraz popiersia naczelnika państwa marszałka Józefa Piłsudskiego i premiera Ignacego Jana Paderewskiego.

Z kolei drugi gabinet – Władz Polskich na Uchodźstwie – nawiązuje do siedziby władz RP w Londynie, która od 1940 roku mieściła się przy 43 Eaton Place i wśród Polonii nazywana była powszechnie „Zamkiem”. Prezentowane są w nim pamiątki przekazane z londyńskiej siedziby – część umeblowania prezydenckiego z kompletem portretów sześciu prezydentów: Władysława Raczkiewicza, Augusta Zaleskiego, Stanisława Ostrowskiego, Edwarda Raczynskiego, Kazimierza

– To krzyż, na który przysięgali wszyscy prezydenci Rzeczypospolitej. Ja mam przed oczami scenę, kiedy umierał prezydent Raczyński i prosił, żeby mu do łóża śmierci ten krzyż podać. Często widziałem też innych prezydentów Rzeczypospolitej, którzy modlili się, klęcząc przed tym krzyżem.

Jan Tarczyński złożył na ręce dyrektora Zamku prof. Wojciecha Fałkowskiego kilka z nienadanych odznaczeń rządu polskiego w Londynie. Jak wyjaśnił, prezydent Ryszard Kaczorowski miał 3 maja 2010 r. przekazać je w Warszawie prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu. Niestety, obaj zginęli 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.

– To bardzo ważne wydarzenie, gdyż udostępniono dziś nam polskie relikwie, pamiątki po tych, którzy ocalili honor, suwerenność i ciągłość władz Rzeczypospolitej – mówił podczas vernisażu szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk. Podkreślił też, że otwarciem tej ekspozycji przywracana jest pamięć czasów, gdy Zamek Królewski był siedzibą prezydenta RP. I zarazem

historia narodu, który nie ugina się przed przeciwnością, zawsze podnosi się z niepowodzeń i powstaje jak Feniks z popiołów.

Podczas zwiedzania wnętrz prezydenckich warto zwrócić uwagę na to, że w przejściu z jednego gabinetu do drugiego znajdują się duże „drzwi rzymskie” z ok. 1810 r. Pochodzą one z kompletu, który w latach 30. XX wieku stanowił wystrój sal recepcyjnych w tej części Zamku Królewskiego. Drzwi zniszczyli Niemcy podczas bombardowania w 1939 r. Ocalałe z pożogi, przypominają dziś ten dramatyczny moment polskiej historii.

Otwarcie ekspozycji „Pokoje Prezydentów II RP i Władz na Uchodźstwie” było ostatnim wydarzeniem jubileuszowego Roku 50-lecia Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, który obchodzono pod patronatem obecnego prezydenta RP Andrzeja Dudy. Vernisaż uświetniło przyjęcie oraz część muzyczna, podczas której zabrzmiały szlagiery z lat 30. XX wieku, kiedy Zamek był siedzibą Prezydenta RP i odbywały się w nim nie tylko ważne spotkania polityczne, ale też rauty i koncerty.

TERESA
KACZOROWSKA

– dziennikarka, prozaik, poetka, dr nauk humanistycznych z zakresu historii, animatorka kultury. Publikuje w prasie polskiej i polonijnej, wygłasza odczyty na konferencjach naukowych. Jest autorką kilkunastu książek związanych z dziedzictwem narodowym, w tym o losach polskiej emigracji. Wydała też siedem zbiorów poezji. Wielokrotnie nagradzana i odznaczana, m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski „Polonia Restituta” oraz Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Zdj. Teresa Kaczorowska

Zaufanie jako jedna z podstaw sukcesu ekonomicznego

„Żyjemy w czasach szczególnej niepewności” – wielu naukowców zajmujących się naukami społecznymi w taki właśnie sposób opisuje zmiany zachodzące we współczesnych społeczeństwach krajów wysoko rozwiniętych. Szybkie zmiany gospodarcze i wzrost stopnia bezrobocia spowodowały, że poziom niepewności wśród społeczeństw europejskich niewątpliwie wzrósł. W dobie kryzysu pandemicznego należy w szczególności pochylić się nad kwestią zaufania, które może zostać opisane jako „pomost nad przepaścią niepewności”.

Zaufanie i nieufność

Zaufanie w nauce socjologii może być definiowane jako zakład pozytywny, że działania innych osób będą korzystne w stosunku do nas i z tego względu warto zaangażować się w relacje z innymi ludźmi. Przeciwnieństwem zaufania jest nieufność, którą można opisać jako zakład negatywny, polegający na założeniu, że działania innych osób cechują się złymi intencjami w stosunku do nas, co powoduje brak zaangażowania w relacje. Zarówno zaufanie, jak i nieufność, niosą za sobą skutki pozytywne i negatywne, które są przeciwstawne względem siebie. Rezultatem pozytywnym zaufania i wejścia w relacje z inną osobą mogą być długofalowe korzyści polegające m.in. na podwyższeniu dochodów z uwagi na powtarzalną relację ekonomiczną (np. zakup towarów dobrej jakości i następną

to powstaje pewne uogólnienie (trzeba ufać/ nie ufać innym), co przyczynia się do powstawania kulturowych reguł postępowania (powinienem/ nie powinienem ufać innym). Pogłębienie się danego wzorca postępowania w społeczeństwie prowadzi do samonapędzania się spirali doświadczeń i umacniania w społeczeństwie kultury zaufania lub cynizmu. Przykładem może być zestawienie poziomu zaufania w krajach europejskich, gdzie najwyższy poziom zaufania jest charakterystyczny dla państw skandynawskich, a najniższy w przypadku krajów bałkańskich. Na podstawie badań Eurostatu, Polska znajduje się na środku listy państw o najwyższym poziomie zaufania, przed takimi krajami jak Niemcy, Austria, Włochy czy Francja.

MICHAŁ BARYCKI

– doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Max Planck Institut für Innovation und Wettbewerb w Monachium. Prace doktorską pisze z dziedziny prawa patentowego, badając ustawodawstwo Niemiec, Polski, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych oraz praktykę orzecznictwa Europejskiego Urzędu Patentowego. Do kręgu jego zainteresowań należy także prawo autorskie oraz prawo konkurencji. Autor publikacji naukowych w czasopiśmie polskich oraz zagranicznych.



kontrolną, ponieważ jakkolwiek próba oszustwa może przyczynić się do usunięcia z grupy i braku możliwości czerpania dalszych zysków finansowych. Warto zastanowić się, czy podobne doświadczenia, oparte na utworzeniu wysokiej kultury zaufania, nie powinny zachodzić wśród członków środowisk polonijnych. Mogłoby przyczynić się to do wzrostu dochodów polskich przedsiębiorstw na rynkach zagranicznych. Tym bardziej, że pandemia spowodowała spadek wiarygodności gospodarki chińskiej i wzrost zaufania do bardziej stabilnych ekonomicznie rynków Europy Środkowo-Wschodniej.



ich odsprzedaż z zyskiem) lub towarzyską (np. nawiązanie silnej relacji emocjonalnej, która może przerodzić się w przyjaźń lub małżeństwo). Nieufność i brak zaangażowania w relacje będzie adekwatne z brakiem osiągnięcia powyższych korzyści.

Poziom zaufania

Skutki działań ludzkich związanych z zaufaniem lub nieufnością powodują budowanie społeczeństw opartych na kulturze zaufania lub cynizmu (podejrzliwości). Jednostkowe działania ludzkie przyczyniają się bowiem do stworzenia reguł postępowania („należy ufać innym” lub „należy być ostrożnym w relacjach z innymi”), które poprzez prowadzenie dyskursu społecznego wpływają na całą wspólnotę. Jeżeli wielu członków grupy demonstruje ufność i wiarygodność (lub przeciwnie: podejrzliwość i nieufność),

Korzyści

Pielęgnowanie kultury zaufania przynosi wiele korzyści ekonomicznych i społecznych. Jedną z nich jest zmniejszenie kosztów transakcyjnych związanych z zabezpieczeniem umów i koniecznością zaangażowania pełnomocników. Duże korzyści finansowe płynące z wysokiego poziomu kapitału zaufania, zostały przedstawione w badaniach przeprowadzonych wśród członków największego na świecie ośrodka handlu diamentami, znajdującego się na Manhattanie w Nowym Jorku. Przy 44 ulicy handel kryształami prowadzony jest przez ortodoksyjnych Żydów, o wysokim poziomie zaufania względem siebie, co prowadzi do zminimalizowania kosztów transakcyjnych i wysokiej konkurencyjności w stosunku do innych podmiotów. Zaufanie w tej grupie pełni także funkcję

W przypadku Bawarii istotną rolę zaczął odgrywać rynek polski, który w 2020 roku dzięki umowom bilateralnym zanotował 3,5% przyrost przychodów w stosunku do roku poprzedniego, co stanowiło około 21 miliardów EUR (7,6 mld EUR eksport; 13,4 mld EUR import). W czasie Pandemii Polska stała się trzecim największym partnerem handlowym landu Bawaria, zaraz po Stanach Zjednoczonych oraz Chinach. Pokazuje to wielkie znaczenie i szansę dla rozwoju polskich przedsiębiorstw, chcących inwestować na rynku bawarskim. Z tego względu należy w szczególności zwrócić uwagę na element zaufania i współpracy, który może okazać się kluczem do większego sukcesu ekonomicznego polskich firm w Niemczech.

ADWOKAT Olaf Groborz

Donnersbergerstraße 46, 80634 München; S-Bahn Donnersbergerbrücke U1 Rotkreuzplatz



0 89/13 95 83 72

0 89/13 95 83 73

olaf.groborz@gmx.de

- prawo karne i wykroczeń
- prawo pracy
- prawo gospodarcze
- prawo ruchu drogowego
- Kindergeld

Krystyna Borowska-Wünsch

ADWOKAT

Członek Izby Adwokackiej w Warszawie i Rechtsanwaltskammer w Monachium



- prawo cywilne, w tym rodzinne, spadkowe, prawo umów, dochodzenie roszczeń
- prawo karne
- wypadki drogowe
- obsługa podatkowa osób fizycznych i firm
- możliwość reprezentowania Państwa w Niemczech jak również stałego lub sporadycznego reprezentowania Państwa przed wszystkimi sądami i instytucjami w Polsce

Schulstr.10 (U-Bahn Rotkreuzplatz) · 80634 München

Tel. 089 13038628 · Fax 089 13038627 · Mobil 0172- 9959 216 · E-Mail: kbwuensch@t-online.de

FACHANWÄLTIN für INSOLVENZRECHT

POMOC W ZAKRESIE

- upadłość (Insolvenz)
- restrukturyzacja firm
- mediacja z Finanzamtem (np.kontrola, niejaśności podatkowe)
- pomoc w sytuacji zakazu prowadzenia firmy (tj. Gewerbeuntersagung)
- pozasadowa regulacja zadłużenia (z możliwością umorzenia do 50% długu)
- negocjacje z wierzycielami
- odzyskiwanie należności
- prawo bankowe

po polsku w pon, wt. i czw. 9.00 - 14.00 lub 01777870921



Carola Bertram
Fachanwältin für Insolvenzrecht

20 lat doświadczenia

Steinsdorfstr. 10, München,
tel. 089 54 84 68 68, Fax: 089 54 84 6867
mail@kanzlei-bertram.de

NKA-BÜROSERVICE UG

(haftungsbeschränkt)

Martin-Kollar-Str. 12, 81829 München
tel. 089-45672276, fax: 089-45672277, info@nka-bueroservice.com

POMAGAMY W:

- zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej tzw. Gewerbe
- poprowadzimy bieżącą księgowość
- wykonamy comiesięczne rozliczenia wypłat pracowników
- Kindergeld, Elterngeld i inne





ANJA CZECH
RECHTSANWÄLTIN
WARSCHAU-MÜNCHEN

Fachanwältin für Familienrecht
Mediatorin/Univ

Moje Miasto spotkało się z kancelarią CZECH 16 lat później w centrum Monachium, powtarzając – z okazji powiększenia zespołu kancelarii – wspomnianą formę przekazu informacji.

KANCELARIA CZECH

znajduje się
w samym sercu Monachium,
posiada prestiżowy adres:
przy Maximilianstrasse
przy Teatrze Narodowym
(Operze).



Przy wyśmienitej kawie redakcja Moje-go Miasta miała okazję spotkać się z panią Anną Czech oraz z jej nową współpracowniczką Mileną Niezgoda.

M.M: Pani Anno, znana jest Pani z wprowadzania nowości na polskojęzycznym rynku adwokackim – pierwszy wywiad, pierwsza Fachanwältin für FamRE i jedyny mediator polskojęzyczny w Monachium. Jakimi nowościami może dziś pochwalić się kancelaria?

A.Cz.: Najważniejszą nowością jest powiększenie zespołu i moja nowa niezmiennie zaangażowana oraz kompetentna

umożliwi nam spotkania z klientem w ekskluzywnym klimacie we wszystkich większych miastach jak Berlin, Hamburg, Frankfurt na terenie całych Niemiec poprzez proste, szybkie i nieskomplikowane opracowanie akt.

Gwarancją jest opracowanie przypadku klienta z każdego miejsca świata. Jeśli np. Pani Milena ma aktualnie bardzo ważny dokument do sprawdzenia po terminie z klientem w Monachium, ja otrzymuję go w tym samym czasie będąc w Warszawie i mogę stamtąd odpowiedzieć czy przesłać pismo bezpośrednio do sądu w Monachium.

Tak więc stworzyliśmy kancelarię z dwoma MacBookami, togą, naszą wiedzą i doświadczeniem. Dzięki nowej formie kancelarii uzyskaliśmy pewną elastyczność i tak też stawiamy się na wszelkie rozprawy w sądach, co jest jeszcze nadal – pomimo wprowadzenia tzw. beA, czyli skrzynki elektronicznej w sądach – nowością na jednak wciąż konserwatywnym rynku adwokackim.

M.M.: Dlaczego właśnie specjalizacja w prawie rodzinnym?

A.Cz.: Szczególnie los kobiet i dzieci w zakresie prawa rodzinnego to sprawy bardzo bliskie mojemu sercu, nawet nazwę to misją mojego serca. Podczas mojego doświadczenia zawodowego poznałam wszelkie barwy rozwodów i losów dla rodzin – sprawy bardzo emocjonalne, nierzadko związane z przykrymi, wręcz niehumanitarnymi wynikami dla kobiet, które w dużym stopniu nadal znajdują się na słabszej pozycji – pozostają z pełną odpowiedzialnością finansową i moralną za dzieci.

Sprawy prawa rodzinnego wymagają nie tylko kompetencji adwokackich, ale też spojrzenia na całość sytuacji z ludzkiego punktu widzenia. Uważam, że kobiece spojrzenie na pewne sprawy umożliwia otwarcie nowych i szerszych perspektyw.

M.M.: Pani Mileno, dlaczego wybrała Pani z wszelkich dziedzin prawnych akurat zakres prawa rodzinnego?

M.N.: Po ukończeniu studiów i aplikacji w Niemczech wkrótce wiedziałam, że chcę pracować w dziedzinie prawa rodzinnego. Pierwsze doświadczenia zawodowe zdobywałam już podczas studiów, pracując zarówno w niemieckiej kancelarii specjalizującej się w prawie rodzinnym, jak i w dużej kancelarii w Warszawie. Te doświadczenia ułatwiły mi dokonanie wyboru dalszej ścieżki zawodowej. Prawo rodzinne łączy w sobie, jak żadne inne, wiele aspektów i jest bardzo wszechstronne, ponieważ

dotyczy najważniejszych i często bardzo złożonych i bolesnych życiowych problemów. Konflikty rodzinne wymagają często trudnych decyzji i budzą bardzo silne emocje. W tej kryzysowej dla rodziny sytuacji pojawia się potrzeba wsparcia ze strony kompetentnego



i doświadczonego zawodowo adwokata, który poprzez kompleksowe doradztwo ułatwi i umożliwi podjęcie optymalnej decyzji. Nie mniej ważne są, moim zdaniem, empatyczne podejście, cierpliwość i zrozumienie. Moim celem jest być dla klienta kompetentnym doradcą i partnerem, który oferuje nie tylko swoją fachową wiedzę, profesjonalną reprezentację przed sądem, ale i też ludzką wrażliwość i empatię.

M.M.: Co jest celem kancelarii i jak widzą Panię jej przyszłość?

A.Cz.: Nie tracąc z oczu losów i interesów klienta, dostrzegamy możliwość, a nawet i konieczność – przede wszystkim przez pandemię – rozwinięcia usług i oferty kancelarii w formie online.

KANCELARIA ONLINE oferuje też obszerną komunikację w Social Mediach. Chcemy rozwinąć komunikację poprzez przejrzyste informacje dla klientów w nowych formach, jak: krótkie wiadomości w formie wideo, krótkie drogi komunikacji (e-mail, zoom), skrócenie oraz uproszczenie opracowania przypadku klienta, a także transgraniczna usługa w zakresie prawa rodzinnego. W tym celu rozwijamy siedzibę w Warszawie, aby wszelkie przypadki dotyczące kolizji praw otrzymały kompleksową usługę.

M.M.: W takim razie trzymamy kciuki i gratulujemy wyższego celu, ciesząc się, że będziemy świadkami jego realizacji. Aktualny temat zajmujący wszystkich to pandemia Covid-19. Jak w związku z tym pojawiły się nowe tematy z zakresu prawa rodzinnego?

A.Cz.: Pandemia i związane z nią ograniczenia życia publicznego, kontaktów socjalnych – lockdown, homeoffice, homeschooling itd. – nie były bez wpływu na zakres prawa rodzinnego. W skonfliktowanych rodzinach niejednokrotnie dochodziło do eskalacji napięć i przemocy oraz decyzji o rozwiązaniu problemów na drodze prawnej. Regulacje prawne takich aspektów jak: prawa rodzicielskie po separacji lub rozwodzie, kontakty z dziećmi, podjęcie decyzji o szczepieniu dzieci przeciw Covid-19 czy zmiana wysokości alimentów ze względu na zmniejszone zarobki, są bardzo aktualne.

Jednym z najważniejszych pytań jest to o ograniczenie kontaktów z dziećmi. Pandemia nie narusza bowiem praw niepełnoletniego dziecka do regularnego kontaktu z każdym z rodziców, o ile te prawa nie zostały ze względu na dobro dziecka sądowo ograniczone. Aktualna sytuacja

M.M.: Pani Mileno, jaki wpływ ma pandemia na wysokość alimentów?

M.N.: Pogorszenie sytuacji finansowej osoby zobowiązanej do wypełniania obowiązku alimentacyjnego nie powoduje automatycznego obniżenia wysokości alimentów. W żadnym wypadku utrzymanie istniejącego tytułu nie może zostać po prostu zmniejszone.

Nadal obowiązują wszystkie postanowienia sądów w zakresie alimentów. Jest jednak możliwe wystąpienie do sądu rodzinnego z pozwem o obniżenie alimentów w razie pogorszenia się stanu majątkowego lub utraty pracy przez zobowiązanego rodzica. To wszystko oczywiście zależy od indywidualnego przypadku i wymaga dokładnego zbadania przez adwokata twojego zaufania.



nie daje podstaw do zmiany dotychczasowych zasad postępowania, zawieszenia lub odmowy kontaktu z dzieckiem. W wyjątkowych przypadkach kontakt może być ograniczony z przyczyn faktycznych lub prawnych, na przykład w przypadku kwarantanny i infekcji rodzica.

M.M.: Bardzo dziękujemy za udzielone informacje oraz zaproszenie do kancelarii. Czekamy na kolejną publikację z zakresu prawa rodzinnego.



facebook: <https://www.facebook.com/anja.czech.754>



Instagram: „Anwaltskanzlei Czech”



Homepage: <https://www.anwaltskanzlei-czech.de>



Rozwijamy i rozszerzamy drogi komunikacyjne i cieszymy się z LIKE and FOLLOW



Jesteśmy otwarte na wszelkie pomysły i propozycje klientów dotyczące współpracy!

Zostań członkiem DAK-Gesundheit - ustawowej kasy chorych w Niemczech

Jesteśmy jedną z największych kas chorych w Niemczech. Zaufało nam ok. 6 milionów osób i jesteśmy z tego dumni!

Oferujemy obowiązkowe ubezpieczenia zdrowotne dla:

- Pracowników zatrudnionych na umowę o pracę w Niemczech
- Osób na własnej działalności w Niemczech (Gewerbe)
- Członków rodzin ubezpieczonych (Familienversicherung)



DAK
Gesundheit
Ein Leben lang.

Joanna Gos (Bezirksleiterin)
Rosenheimer Str. 145 i. 81671 München
Mobil: 0049/ 151 533-18-616
Telefon: 0049 89/ 2601049-1103
E-Mail: joanna.gos@dak.de

W razie choroby oferujemy Państwu infolinię w języku polskim: 0049/ 40 325-325-542

Infolinia czynna: **poniedziałek - czwartek 8.00 - 16.00 oraz piątek 8.00 - 13.00**

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony po polsku www.dak.de/polska. Posiadamy formularze w języku polskim.

Zapraszamy do kontaktu również firmy, m.in. agencje pracy, które chcą ubezpieczyć swoich pracowników z Polski!

Chcesz się ubezpieczyć lub zmienić dotychczasową kasę chorych, zadzwoń!

Kancelaria Podatkowa

SteuBerater
Dipl.-Kfm.
Paweł Madzarow

ADRES:

Werner-Eckert-Str. 4
81829 München

pawel.madzarow@steuerberater-madzarow.de

Tel.: 089/99936501

Fax: 089/99936502

Terminy po telefonicznym
lub mailowym uzgodnieniu

doradztwo podatkowe

księgowość

**sporządzanie zeznań
podatkowych**

**korespondencja
z urzędami skarbowymi**

www.steuBerater-madzarow.de

mojemasto



DOŁĄCZ do nas na



Przygotowania do MPU

również w języku polskim



MPU Beratungsstelle Batyra

Nikolastraße 17, 84034 Landshut

☎ **0176 3271 5421**

info@mpu-vorbereitung-by.de

mpu-vorbereitung-by.de

STRACIŁEŚ PRAWO JAZDY? CHCESZ JE JAK NAJSZYBCIEJ ODZYSKAĆ?

Przygotowanie do MPU (Idiotentest)
w języku polskim lub niemieckim

Bezpłatna konsultacja, 100% zdawalności

mgr psychologii Małgorzata Voelkel

e-mail: margaretavoelkel@aol.de, www.mpu-in-berlin.de

tel.: 0152 33578752



Nauka jazdy

Perlacherstr. 67

81539 München

Giesing



PKW-LKW-KRAD

FAHRSCHULE BATYRA

tel.: 089 69 77 73 74

Mobil: 0176 210 412 79

www.fahrschule-batyra.de

prawo jazdy również w j. polskim w kategoriach:

B - BE - C1 - C1E - C - CE

WWK Versicherungen

WILLKOMMEN BEI DER STARKEN GEMEINSCHAFT.

OFERUJEMY PEŁEN WACHLARZ UBEZPIECZEŃ:

Rentowo-emerytalne	Altersvorsorge
Rente chorobowa	Berufsunfähigkeit
Na Życie i dożycie	Risikoversorge
Wypadkowe	Unfallschutz
OC prywatne	Haftpflicht
Firmowe	Firmenkunden
Komunikacyjne	Auto & Kraftfahrzeug
Domu lub mieszkania	Haus & Wohnen
Ochrona Prawna	Rechtsschutz
Zdrowotne	Krankenversicherung

Verkaufsberaterin

Agnieszka Nazarko

Rathenaustraße 138, 80937 München

Tel.: 0 89 54892190. Mobil: 0 1788011693

E-Mail: agnieszka.nazarko@wwk.de

www.wwk-partner.de/agnieszka.nazarko



VERSICHERUNGEN

Telewizja Polska

w Europie Zachodniej



www.pepe-tv.eu

Łukasz Sowada Broker ubezpieczeniowy

Geprüfter Versicherungsfachmann IHK

Thalkirchner Str. 184, 81371 München

lukasz.sowada@googlemail.com

Tel.: 089 41 41 41 351

Mobil: 0176 104 224 97

Fax: 089 41 41 41 352

lukasz.sowada@googlemail.com

OC firm

OC prywatne

komunikacyjne

emerytalne

na życie

zdrowotne

wypadkowe



AGS
Agentur Grażyna Szkulciecka

Agencja obsługi firm

• księgowość

• rachunkowość

• tłumaczenia

• ubezpieczenia

• i inne konsultacje

Zapraszam!

Grażyna Szkulciecka (M.A.)

Herzog-Wilhelm-Str. 21

80331 München

Tel: 089 / 86 36 98 32

Fax: 089 / 97 89 51 24

Godziny otwarcia:

• wtorki 8.30 - 20.00

• środy 8.30 - 15.00

• czwartki 8.30 - 20.00

• piątki 8.30 - 15.00

• pierwsze soboty miesiąca

12.00 - 17.00

Inne terminy

po telefonicznym uzgodnieniu



Übersetzungen & Consulting

**Serdecznie zapraszam do korzystania z szerokiej oferty usług
Biura Tłumaczeń i Informacji Agnieszki Miller**

- Tłumaczenia przysięgłe i zwykle wszelkich dokumentów i tekstów w zakresie języka polskiego i niemieckiego oraz innych języków świata.
- Teletłumaczenia ustne dla firm i osób prywatnych.**
- Kompleksowa organizacja tele- i wideokonferencji m.in. przez aplikacje Teams, Zoom, Skype, WhatsApp, Messenger.**
- Pisemne specjalistyczne tłumaczenia medyczne, kompetentna asysta tłumacza podczas konsultacji medycznych, leczenia lub terapii.
- Tłumaczenia ustne podczas spotkań politycznych i biznesowych, konferencji, kongresów, delegacji, negocjacji handlowych, targów na terenie Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Polski.
- Asysta i tłumaczenie podczas wizyt w zakładach karnych na terenie Niemiec.
- Pomoc w załatwianiu wszelkich spraw urzędowych w Niemczech oraz w Polsce (np. transkrypcji aktów stanu cywilnego), udzielanie informacji dotyczących zawierania związków małżeńskich, nostryfikacji dyplomów, uznawania zawodów itd.; pomoc w formułowaniu pism urzędowych i przy wypełnianiu formularzy.

ORAZ

- Profesjonalna obsługa biurowa spółek i firm jednoosobowych; współpraca uwzględniająca szerokie kontakty w zakresie kancelarii adwokackich oferujących swe usługi w dziedzinach prawa gospodarczego, pracy, medycznego, karnego, rodzinnego, finansowego i spadkowego, a także kancelarii notarialnych oraz jednostek doradztwa podatkowego w Niemczech i w Polsce.

**Biuro Tłumaczeń
i Informacji
Agnieszka Miller**

**Leopoldstr. 244,
80807 München**

Tel. +49 (0)89 / 688 5005

Fax +49 (0)89 / 41929022

Mobil: +49 (0)172 / 7743443

WhatsApp 0049(0)1727743443

E-mail: post@a-miller.de



www.a-miller.de



Slalomem przez bramy słońca

Szwajcaria to wymarzone miejsce dla wszystkich miłośników białego szaleństwa. Wyjazd na narty do Szwajcarii to gwarancja niezapomnianych przeżyć pośród jednych z najpiękniejszych krajobrazów na świecie. Przynajmniej raz w życiu – mimo słonych cen – trzeba tam być i pojeździć na nartach.

„Portes du Soleil” to jeden z największych na świecie ośrodków narciarskich, położony pomiędzy Jeziorem Genewskim a masywem Mont Blanc. Królują tam narty i jeszcze raz narty. A stacje narciarskie położone zarówno po stronie szwajcarskiej, jak i francuskiej proponują – oprócz oznakowanych blisko 650 km tras obsługiwanych przez ponad 200 wyciągów i kolejek – wymarzone tereny do jazdy w głębokim śniegu lub zjazdów po dzikich zboczach, idealne dla fanatyków sportów ekstremalnych. I wystarczy do tego tylko jeden Skipass.

Francuska nazwa „Portes du Soleil” – „Bramy Słońca” – pochodzi od oddzielającej Szwajcarię i Francję przełęczy o tej samej nazwie, Col des Portes du Soleil. Z Champéry w Szwajcarii do Avoriaz we Francji samochodem trzeba przejechać wąskimi i krętymi drogami dokładnie 73 km. Dużo szybciej z jednej miejscowości do drugiej dotrzemy na nartach – po drodze mamy trzy wyciągi i trochę szusowania. To, że

możemy pojeździć w dwóch krajach bez konieczności odpinania nart, to jedna z głównych atrakcji „Bram Słońca - Portes du Soleil”.

Jestem w Champéry w szwajcarskim kantonie Valais – Wallis. To urocza miejscowość z widokiem na groźnie wyglądający masyw Dents du Midi, czyli „Zęby Południa” z poszarpanymi skałami sięgającymi 3257 m n.p.m. Champéry jest jedną z 12 miejscowości, które tworzą region Dents du Midi. Domy są tam stylowe, niekiedy bardzo stare, w dużej części drewniane, wszystkie podobne do siebie. Na domach powiewają ogromne szwajcarskie flagi. Każdy, kto chce tam wybudować coś nowego, musi na jeden miesiąc wywieść swój projekt w ratuszu. Jeśli projekt nie spodoba się innym mieszkańcom, nie dostaniesz zezwolenia na budowę. Ta miejscowość jest idealnym miejscem dla miłośników przyrody, gastronomii i sportów zimowych. Przejazd kolejką linową z centrum miejscowości do stoków narciarskich Champéry-Les Crosets trwa zaledwie kilka minut.

Niezależnie od tego, jak jeździmy, na brak odpowiednich stoków nie będziemy narzekać. Dla tych, którzy nie chcą się ograniczać ciągle do tych samych zjazdów i terenów narciarskich, wyznaczono w sumie 12 tras objazdowych, dzięki którym w ciągu 3 godzin zatoczmy pętlę. Ja wybieram się na chwilę na francuską stronę, do Avoriaz.

TEKST I ZDJĘCIA

Sebastian Wieczorek

Po drodze koniecznie trzeba zjechać – jeśli oczywiście masz tyle sił, odwagi i doświadczenia – słynną trasą Chavanette, czyli tzw. the Swiss Wall – w całej Europie najdłuższym, a zarazem najbardziej stromym stokiem z muldami. Na najbardziej stromych partiach nachylenie dochodzi do 50 stopni. Przed wejściem na trasę mijamy znak „Tylko dla ekspertów”. Trasa jest rzeczywiście wyjątkowo trudna, stroma, z wystającymi kamieniami, ale i bardzo widowiskowa. Głównym utrudnieniem – poza ogromnym nachyleniem stoku – są ogromne muldy, które przez cały sezon nie są niwelowane, bowiem ratrak nie ma szans wjazdu na tak stromy stok. Aby uniknąć wypadków, ci, którzy jednak nie czują się na siłach, mają możliwość zjazdu wyciągiem krzeselkowym. Tuż przed Avoriaz jest jeszcze jedna ciekawa trasa – zjazd z Les Hauts Forts, gdzie rozgrywane są zawody Pucharu Świata.

I jeszcze jedno. Będąc w „Portes du Soleil” koniecznie zamów w schronisku tamtejsze rösti. W ich skład wchodzi: grubo starte ziemniaki smażone na maśle, do tego ser, kielbasa lub jajka i kolejna warstwa sera – duża ilość sera. Pyszne! Jedz, nie patrząc na ilość kalorii, bo rösti to obowiązkowe danie do spróbowania w Szwajcarii! Chyba, że zdecydujesz się na równie pyszne founde.



Brecherspitz

Brecherspitz (1683 m n.p.m.), leżący w pasmie górskim Mangfallgebirge, jest jednym z najbardziej charakterystycznych szczytów w rejonie Spitzingsee.

Na jego atrakcyjność składają się:

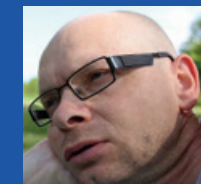
- piękne linie skalistych grani, które łączą się na wierzchołku, nadając górze rasowy alpejski wygląd
- mnogość szlaków, w tym stosunkowo łatwe, przebiegające przez malownicze tereny halne
- całorocznie otwarte gościńce górskie
- południowa wystawa, gdzie przy dużym nasłonecznieniu już wczesną wiosną śnieg szybko topnieje i góra jest stosunkowo wcześniej dostępna dla turysty pieszego.

Najszybszy wariant wejścia zaczyna się na przełęczy Spitzingsee. Ze względu na ograniczoną liczbę płatnych miejsc parkingowych najlepiej przyjechać we wczesnych godzinach rannych. Późniejszy przyjazd może oznaczać długie szukanie miejsca do zaparkowania, przez co wydłuży się czas podejścia.

Z tego powodu dobrą alternatywą jest komunikacja publiczna – z Monachium pociągami do stacji Fischhausen-Neuhausen i dalej autobusem linii 9562 na przełęcz Spitzingsee.



zdobywca
Kilimandżaro
i Elbrusu



Mirosław Jęczyła

Wejście na górę zajmuje około 2 godzin, do pokonania jest niecałe 600 metrów przewyższenia. Ze szczytu rozciąga się przepiękny widok na Alpy Bawarskie oraz trzy jeziora górskie: Spitzingsee, Schliersee i Tegernsee.

W drodze powrotnej, która trwa około 1,5 godziny, można zejść do gościńca Obere Firstalm, który jest otwarty przez cały rok w godzinach od 10:00 do 17:00 i kusi strudzonych wędrowców chłodnymi napojami i prostymi, ale smacznymi daniami kuchni bawarskiej. Cała przygoda, w zależności od tempa marszu oraz ilości i długości postojów, zabiera od 3,5 godziny do 5 godzin.

Na koniec mała podpowiedź, dla osób, które w czasie wędrówek lubią poczuć skałę pod ręką. Bezpośrednio z przełęczy Spitzingsee prowadzi rzadko uczęszczana nieoznakowana droga, przebiegająca dosyć stromo przez las. W końcowym odcinku prowadzi wschodnią granią (Ostgrat) bezpośrednio na wierzchołek. Tuż przed wejściem na grani jest do pokonania niewielka trudność w postaci progu skalnego, na który trzeba się wspiąć. Dla sprawnego turysty górskiego nie powinno stanowić to jednak większego problemu.

Do zobaczenia na szlaku!

PRZYDATNE LINKI

hoehenrausch.de oraz bergtour-online.de



LUKULLUS w Landshut rozwija się!

Szanowni Państwo, sklep Lukullus istnieje w Landshut od ponad 2 lat.

Mamy nadzieję, że spełnia on Państwa oczekiwania nie tylko jako miejsce, w którym możecie zaopatrzyć się w prasę i wysokiej jakości produkty z Polski. Od samego początku naszą ideą było stworzenie miejsca nietuzinkowego, nie tylko sklepu, ale swoistego centrum integracji społecznej

i spotkań. Stąd wspieramy okoliczne polskie firmy, które mogą się u nas promować, dostarczając nam swoje produkty; zapraszamy też polonijnych autorów książek – mogą je u nas promować.

Aby ułatwić Państwu dostęp do innych usług, co dwa tygodnie można u nas skorzystać z fachowej pomocy polskiego fryzjera (męskiego). Deklarujemy, że jesteśmy otwarci na pomysły i kreatywne rozwiązania z Państwa strony. Zapraszamy!

Lulullus ma 23 sklepy w 20 miastach w Niemczech. Powierzchnia sprzedażowa wynosi od 150–500 m², a asortyment sięga 6000 pozycji. Klienci wybierają sklepy Polnische Spezialitäten LUKULLUS, bo to sklepy, w których oni czują się najważniejsi. Tutaj mogą być pewni szerokiego wyboru wysokiej jakości polskich produktów i wyjątkowo przyjaznej atmosfery podczas zakupów.

Na zdjęciu, od lewej, właściciele całej sieci Lukullus – Krzysztof Łempicki i Andrzej Pawluczuk, oraz właściciele sklepu (franczyza) w Landshut, małżeństwo Paulina Wolnicka i Waldemar Wolnicki.

(Źródło: <https://lukullus-laden.eu/index.php/pl/>)

DYSTRYBUCJA PRASY POLSKIEJ NA TERENIE NIEMIEC

SPRZEDAŻ HURTOWA
+49 30 77391863

PRENUMERATA
+49 30 77391864

www.prasa-polska.com

PEŁNE PRAWO ZWROTU EGZEMPLARZY NIESPRZEDANYCH

BOGATA OFERTA KARTEK OKOLICZNOŚCIOWYCH, KALENDARZY ORAZ TOREB I SERWETEK PAPIEROWYCH

SPOKOJNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

Mariola ART PROMOTION

URUCHAMIAMY ZBIÓRKĘ NA POMOC UKRAINIE W CZASIE WOJNY Z ROSJĄ

#SAVEUKRAINE

FUNDACJA UKRAINA

numer rachunku bankowego w złotówkach:

PL 39109023980000000149804904



GREG MOBILE BARBER

Pierwszy barber shop na kółkach w Monachium

Jako fryzjer pracuję już 24 lata. Kilka lat temu uzyskałem tytuł mistrza. Ścinanie włosów interesowało mnie od młodości. Uwielbiałem przebywać u fryzjerów i podpatrywać jak pracują.

Niedawno postanowiłem spełnić moje marzenie i otworzyłem własny salon i to niezwykajny. Barber shop na kółkach, który pozwala zarówno mi, jak i moim klientom na wiele elastyczności.

Jeżeli więc szukasz prawdziwego specjalisty od męskich fryzur - dobrze trafiłeś.

W barber shopie można liczyć na doskonały serwis brody, którego rzadko można spodziewać się u fryzjera. Staram się, aby moi klienci czuli się wyjątkowo, swobodnie i pewnie. W mojej pracy zależy mi na tym, aby wydobyć to, co najlepsze u moich klientów. Tworzę swobodnie, w świeżym stylu - z przekonaniem, że jedna fryzura nie pasuje do wszystkich. Wykorzystuję kształt twarzy i osobisty styl, aby uzyskać dopasowany, aktualny i łatwy do opanowania wygląd. Serdecznie zapraszam.

Grzegorz Krężolek

Gregor Krężolek



Fryzjer od 1998 roku

+49 1517 5642973 @GREGMOBILEBARBER

Zwierzyniec i Roztoczański Park Narodowy

Mili Podróżnicy, naszym przewodnikiem jest dziś Marcin, którego rodzina pochodzi z Roztocza, regionu przeplatających się rozległych pól, czystych rzek i wszechobecnym lasów. Znajdą się tu atrakcje zarówno dla fanów spędzania czasu na łonie dziewiczej przyrody, jak i dla tych, którzy wybiorą tradycyjne zwiedzanie ciekawych miejsc. Na Roztocze wyruszamy z Lublina, po obejrzeniu ciekawej lubelskiej Starówki i Zamku z niezwykłą Kaplicą Św. Trójcy, gdzie pocujemy już wielokulturowość rozciągających się przed nami ziem. Spójrzmy na nie z wysokości zamkowej wieży, a następnie pojedziemy ok. 90 km na południe do Zwierzynca, zaglądając po drodze do Szczepieszyna.

Szczepieszyn – gdzie chrząszcz brzmi w trzcinie

Nazwa tej miejscowości to istny językowy łamaniec. Warto ją obejrzyć, gdyż znana jest nie tylko z szeleszczących spółgłosek i Pomnika Chrząszcza, lecz z tradycji współistnienia trzech kultur – przy szczepieszyńskim rynku stoją synagoga, kościół i cerkiew. Kościół katolicki pochodzi z XVII wieku, synagogę (dziś Dom Kultury) zbudowano 100 lat później, a cerkiew służy zarówno prawosławnym, jak i grekokatolikom. Klucz do cerkwi dostaniemy w synagodze (!), a panie oprowadzą nas po obu obiektach. Ze Szczepieszyna udajmy się koniecznie rowerem do wąwozów lessowych, występujących wyłącznie w tej części Polski – to magia natury na wyciągnięcie ręki. Wąwozami można iść także pieszo lub pojechać bryczką.



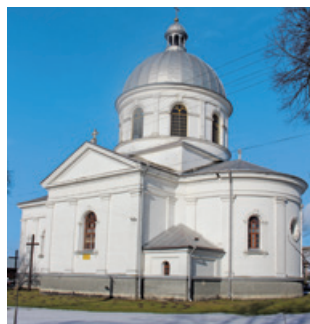
Zwierzyniec – serce Roztocza

Zwierzyniec to miasto liczące ok. 3200 mieszkańców (liczba ta w sezonie wakacyjnym bardzo wzrasta) – i centrum Roztoczańskiego Parku Narodowego. Jego symbolem jest konik polski, którego spotkamy m.in. nad stawami Echo. Nazwa Zwierzyniec odnosi się do obfitości dzikiej zwierzyny, której liczne gatunki zamieszkiwały tutejsze lasy. Na łowach w Zwierzyncu bywali królowie Polski: Jan Kazimierz, Władysław IV, Michał Korybut Wiśniowiecki i Jan III Sobieski. W Zwierzynku biorą początek szlaki turystyczne, w tym

rowerowe. Warto tu odwiedzić Muzeum RPN, wypić piwo w słynnym browarze, a w sierpniu zawitać do Letniej Akademii Filmowej, która jest uznanym festiwalem kina autorskiego przyciągającym kinomanów z całej Polski oraz światowe produkcje filmowe, pokazywane w kinach studyjnych.

Browar i Kościółek na wodzie

Nieodłącznym elementem miasta jest lokalny browar, założony w 1806 roku przez hrabiego Stanisława Kostkę-Zamoyskiego, początkowo prowadzony przez Anglików, którzy warzyli tam piwa ciemne i porter. Później wprowadzono piwo jasne i pils. Tajemnica smaku oparta jest na dwóch elementach: krystalicznej wodzie pochodzącej z lokalnego źródła i regionalnym chmielu. Turyści mogą na miejscu skosztować tego trunku i wejść do pomieszczeń związanych z jego produkcją. Nieopodal browaru znajduje się zbudowany na wyspie barokowy Kościół św. Jana Nepomucena, pełniący niegdyś funkcję kaplicy rodziny



Zamoyskich. Świątynia jest godna obejrzenia szczególnie po zmroku, gdy odbija się w tafli okalającego ją stawu.

Stawy Echo i koniki polskie

W pobliżu Zwierzynca znajduje się kompleks stawów Echo, dokąd prowadzi ścieżka pieszo-rowerowa zaczynająca się przy Muzeum RPN i biegnąca przez dziewiczy las. Stawy o wielkości 40 ha wraz z przylegającą piaszczystą plażą umożliwiają idealny wypoczynek na łonie natury. Po zachodzie słońca można dostrzec przychodzące do stawu koniki polskie. To potomkowie tarpanów żyjących w średniowieczu w puszczach Polski, Litwy i Prus. Tu bytują na wolności w wydzielonej części RPN i mają swój wodopój we wschodniej części stawów. Kontynuując spacer wzdłuż stawów Echo w kierunku leśnej osady o nazwie Florianka, dojdziemy do Stajennej Hodowli Konika Polskiego, przy okazji mijając pomnik przyrody Dąb Florian z obwodem pnia 770 cm.

Grażyna Strzelecka



Alternatywne podróże po Polsce

Dr Grażyna Strzelecka, germanistka, w latach 2006–2011 kierownik Centrum Kultury Polskiej w Monachium, obecnie pracuje na Uniwersytecie Warszawskim. W ramach projektu *Polska i Niemcy dla młodych ludzi* przemierzyła w 2020 r. ze studentkim zespołem naukowym ponad 2000 km po Niemczech i drugie tyle po Polsce. Członkowie zespołu są współautorami Alternatywnego Przewodnika po Polsce.

Spływy kajakowe i Szumy na Tanwi

Dużą popularnością cieszą się spływy kajakowe po rzekach Wieprz i Tanew. Wieprz, jako rzeka większa i bardziej meandrująca, oferuje dłuższe trasy dla zaawansowanych, m.in. liczący 25 km odcinek do Szczepieszyna. Tanew umożliwia krótsze kajakowe wycieczki rekreacyjne (do 10 km), atrakcyjne dla rodzin z dziećmi. Godne zobaczenia są Szumy na Tanwi w miejscowości Huta-Szumy, gdzie na odcinku około 1 kilometra znajduje się kilkanaście progów skalnych, jedynych w swoim rodzaju w Polsce – wartka woda, pokonując kolejne progi, „szumi” jak wodospad – efekt dźwiękowy jest niepowtarzalny.



Roztocze to rozległa kraina, ciągnąca się na południowy wschód (już w województwie podkarpackim) ku granicy z Ukrainą. Jadąc dalej natkniemy się na piękne miejsca, zobaczymy kapliczki i przydrożne krzyże, a może napotkamy borowinowe bagna zasilające uzdrowiska w leczniczy surowiec. Możemy dotrzeć do źródła Tanwi, a w końcu do przejścia granicznego w Hrebennem, a stamtąd będzie już niedaleko (70 km) do... Lwowa.



Marcin Lipka, germanista i sportowiec. Biega codziennie kilkanaście kilometrów po warszawskim Mokotowie. Rodzinie związany jest z Roztoczem, gdzie spędza każde wakacje oraz z Nadrenią-Westfalią, gdzie spędza każdy karnawał. Fan piłki nożnej, obecny na każdym meczu Legii Warszawa. Interesuje się polityką na stadionach w Polsce i w Niemczech, o czym napisał pracę magisterską.

telc LANGUAGE TESTS **ZIB** Zentrum für Integration in Bayern

www.zib-muenchen.de

Informacje można też uzyskać telefonicznie: **089 444 78 350**

oraz w języku polskim:
Mariola Kaczorek - **0176 646 484 07**

ZIB – Schwanthalerstr. 5, 80336 München
Hauptbahnhof/ Karlsplatz (Stachus)

KURSY JĘZYKA NIEMIECKIEGO W MONACHIUM

SERWIS KOMPUTEROWY

NAPRAWA ODWIRUSOWANIE INSTALACJA KONFIGURACJA INTERNETU WIZYTY DOMOWE STRONY INTERNETOWE

TC IT Service, inż. Tomasz Czarnecki
tel.: 0178/35 33 092 • 089/46 221 363
Monachium, Landsberger Str. 135

MASZ PROBLEM Z ALKOHOLEM

Przyjdź do nas możemy Ci pomóc

0151 45495514
czynny codziennie 18.00-21.00
Możliwość kontaktu WhatsApp
www.aa24.pl
aabawaria@gmail.com

PRENUMERATA bez trudu bezpośrednio do Ciebie!!!

Moje Miasto - polonijne czasopismo z dostawą do domu

ZADZWOŃ 0163 153 00 57

reklama polskich usług . porady . publicystyka . wydarzenia . kalendarium imprez .

LEKARZ RODZINNY
Dr. med. MAŁGORZATA PETZOLD

MED. NATURALNA - CHIROTHERAPIA - AKUPUNKTURA

Rosenheimerstr. 79 | 81667 Monachium
(S-Bahn Rosenheimer Platz)

tel.: **089/ 489 567 49** **GABINET OTWARTY OD 1 LUTEGO 2022**

Sklep & Serwis Komputerowy

Kupno i sprzedaż:
- Laptopy / MacBooki
- Komputery stacjonarne

Serwis:
- Naprawa laptopów i PC
- Naprawa płyt głównych
- Odzyskiwanie danych
- Ekspresowe naprawy
- Naprawa wysyłkowa

Hotfix 24 / 7 Dienst

Tel. 015736557465 | Max-Planck-Str. 8, 85221 Dachau
www.hotfix-service.de | E-Mail: info@hotfix-service.de

Rabat 10 %

BILETY AUTOBUSOWE DO POLSKI
Biuro Podróży ORLAND

CENTRALNA REZERWACJA I SPRZEDAŻ BILETÓW
Biuro **ORLAND** Niemcy (D) ☎ **+49 9721 475 900**
schweinfurt@orland.de ■ www.orland.de
Twój partner od 30 lat – serdecznie zapraszamy!

ORLAND Reisebüro ORLAND REISEN GmbH
Gretel-Baumbach-Str. 11A, 97424 Schweinfurt

HEIZUNG SANITÄR LÜFTUNG SOLAR BRENNER-SERVICE

GdR Meisterbetrieb Altmann – Knutelski

Ostpreußenstr. 14 81927 München
Tel.: 089/69398749
Fax: 089/69398750
Mobil: 0163 7665261/62
E-mail: firma@aku-gdr.de

MÓWIMY PO POLSKU **WYKONUJEMY USŁUGI RÓWNIEŻ NA TERENIE POLSKI**

MISTRZ GRZEBIENIA I MAKIJAŻU RADZI



Szalona

i kolorowa!
wiosna!

Wiosenny sezon roku 2022 pokazuje jak bardzo projektanci mody pragnęli odregować po pandemii. Moda będzie więc szalona i kolorowa, zwracająca się zarówno ku przyszłości, z futurystycznymi krojami ubrań, jak i powracająca do trendów z przełomu wieku. Będą królować kolory odważne, takie jak pomarańczowy, zielony czy złoty.

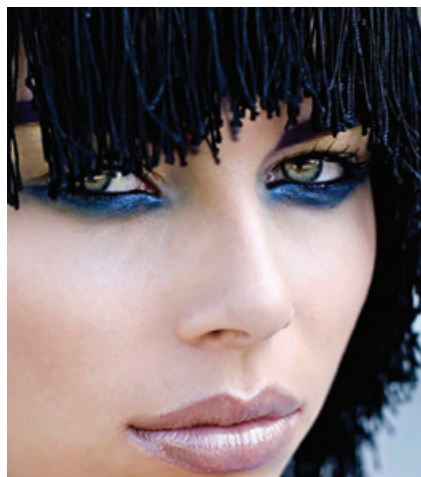
Motto nowego sezonu to skrajności. Jeżeli mini, to również maxi. Jeżeli elegancja, to w wydaniu sportowym. Na pewno każdy znajdzie coś dla siebie.

Drugie wielkie motto sezonu wiosenno-letniego to „bielizna na pokaz”. Biustonosze zastępujące T-shirty, a także noszone w zestawie z garsonkami i garniturami – to wersja dla kobiet bardziej konserwatywnych czy pracujących np. w biurze.

Do tej pory głównym trendem w przypadku spodnic czy spodni był wysoki pas, teraz następuje powrót do obniżonych talii. Nawet do tego stopnia, by było widać „bieliznę na pokaz”.

Modne są również tak zwane bojówki biodrówek, które były szale w roku 2000. Proponowane są także dresy i jeansy, ale – jak mówi motto nowego sezonu – w połączeniu z czymś eleganckim. Mogą to być szpilki do

Nareszcie wiosna, wszystko budzi się do życia. Budzą się również nasze pragnienia, by wyglądać świeżo i modnie – możemy bowiem pozwolić sobie na pokazanie więcej ciała oraz na odkrycie zmęczonych noszeniem nakryć głowy włosów.



dresu czy super wystylizowane włosy do sportowych ubrań. Taką modę lansują dziś najsłynniejsze domy mody jak Versace, Tom Ford czy Staud.

Spowodowaną pandemią tęsknotę za podróżowaniem i plażami będzie widać teraz na ulicach miast. Stroje kąpielowe w połączeniu z codziennym ubiorem są bowiem szale wiosny i lata 2022. Do tego dużo dodatków: łańcuszków, łańcuchów, dużych klipsów i ozdób do włosów. I tu znowu

pojawiają się skrajności: torebka Chanel czy innego projektanta z górnej półki noszona do sportowego dresu; męska koszula do eleganckiej garsonki, japonki do wąskich markowych spodni.

Makijaż na wiosnę i lato to cienkie kreski podkreślające usta, które wypełnione mają być lekko jaśniejszą szminką. Modne jest smokey eyes i kolorowe cienie do powiek dające efekt kociego oka. Kolory to lawenda, róż i wszystkie inne pastelowe odcienie. Trzeba jednak pamiętać, że wszystko powinno świecić, doskonale pasuje tu metaliczny blask.

Cera musi być dopracowana do perfekcji, ale bez nadmiaru podkładu. Sprawdzają się tu korektory, ale tylko te o delikatnej teksturze, gdyż lepiej pokrywają one niedoskonałości skóry.

Mam też dobre wiadomości dla miłośniczek różu na policzkach, bowiem po erze brązu nadchodzi era różu. Można nim podkreślić policzki, usta czy powieki – tak, aby cera wyglądała wiosennie i świeżo. Tu drobna uwaga: róż musi być matowy lub lekko metaliczny, bez drobinek brokatu.

**Życzę dobrej zabawy przy stylizacjach!
Wasz Orlando**

Foto: Angelika Murawska

Słuchając klienta

Udało się! Państwo Edyta i Andreas Berger z wielkim sukcesem otworzyli następny polski sklep Lukullus. Już nie tylko w Regensburgu, ale również w Erlangen, mogą uszczęśliwiać swoich klientów. Znajdziecie Państwo w ich sklepie wszystko, za czym tęsknicie na obczyźnie. Od szyneczek i kiełbas, poprzez ciasta i nabiał aż do najsmaczniejszego polskiego chleba!

Jednak najbardziej doceniana przez klientów jest obsługa. To niesamowicie, jak klienci dziękują właścicielom za troskę, pomoc i serdeczność ze strony pracowników – to jest najważniejsze dla państwa Berger! Dzieje się tak dlatego, że cały czas klient stawiany jest na pierwszym miejscu, a cały team czuje filozofię i cel przedsięwzięcia Edyty i Andreeasa.



Choć kosztuje to wiele pracy, satysfakcja jest zawsze większa niż wysiłek.

A już w kolejnym wydaniu Mojego Miasta Państwo Berger obiecują przedstawić Państwu następną niespodziankę!

Polski sklep Polnische Spezialitäten
LUKULLUS w Erlangen

Już dziś chcielibyśmy, w imieniu Edyty i Andreeasa Berger, zaprosić Państwa do odwiedzenia nowo powstającego sklepu z polskimi produktami w Erlangen.



Sylvaniasstraße 14, 91056 Erlangen
erlangen@lukullus-laden.eu





Izabela S. Demacker
Rechtsanwältin

Kompleksowa obsługa prawna w języku polskim i niemieckim ze szczególnym uwzględnieniem niemiecko – polskich stosunków prawnych, doradztwo w zakresie:

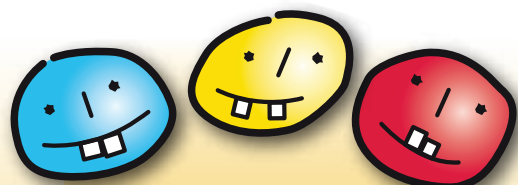
prawa rodzinnego | prawa spadkowego | prawa pracy
prawa karnego oraz wykroczeń | prawa gospodarczego
prawa ruchu drogowego

Telefon: 0 89 | 85 63 63 55

Müllerstraße 40
80469 München

www.kanzlei-demacker.de
info@kanzlei-demacker.de

LECZYMY WSZYSTKIE TYPY



Ortodoncja
Dr.med. dent Agnieszka Gremminger

St.-Veit-Straße 11, 81673 München-Ost Tel. 089/43 10 93 30, Fax 089/43 10 93 32
Riem-Arcaden, Werner Eckert Str. 10, 81829 München Tel. 089/43 57 07 57
Poing, Alte Gruber Str. 6 Tel. 08121/9 95 90 55

info@dr-gremminger.de www.dr-gremminger.de



Zahnarzt am Marktplatz

Joanna Kozłowski

Lekarz Stomatolog
Specjalista Implantolog

Marktplatz 7, 85375 Neufahrn

Tel. 08165-4866, Fax 08165-708676

Zakres leczenia:
• leczenie dzieci i dorosłych,
• profilaktyka,
• wypełnienia światłoutwardzalne i porcelanowe,
• leczenie kanałowe,
• korony, mosty i protezy,
• system CEREC,
• implanty,
• leczenie paradontozy,
• szyny zgryzowe,
• zabiegi kosmetyczne (np. wybielanie, licówki).

info@zahnarztpraxis-kozłowski.de
www.zahnarztpraxis-kozłowski.de

Gabinet mieści się w centrum Neufahrn na północ od Monachium, samochodem A9 - kierunek Norymberga - zjazd Eching, Neufahrn, S-Bahn S1

GODZINY OTWARCIA:

pon. – czw.: 9.00 – 13.00 / 14.00 – 18.00

pt.: 9.00 – 13.00

Skorzystaj z naszych nowoczesnych pomieszczeń



Josephsburg-Apotheke
Mariola Huber

Josephsburgstr. 60
81673 München Berg am Laim

Tel. 089/43660304

Fax. 089/43660306

josephsburg-apotheke@hotmail.com

www.josephsburg-apotheke.de

Dojazd: U2: Josephsburgstraße
Tramwaj Nr.19: Mutschellestraße
Apteka znajduje się
na rogu Josephsburgstraße/Else-Rosenfeld-Straße

godziny otwarcia:
pon.-piąt. 8.30-18.30, sob. 8.30-12.30

PORADY

w języku polskim, bułgarskim
i rumuńskim

STOMATOLOG

dr. medycyny dentystycznej
Katharina Juretzki

Amalienstr. 60
(przy Uniwersytecie)

80799 München

Tel.: 089/39 37 20

Mobil: 0162/6917988

Mobil: 0176/456510 72

mojemiesto



DOŁĄCZ do nas na



WYKOPKI

poszukiwanie
skarbów
wykrywaczem
metali

Wojciech Sojda



Nadchodząca wiosna i cieplejsze dni dają okazję do wyjścia w teren z wykrywaczem metali. Jest to dość popularny wśród Polaków sposób spędzania wolnego czasu na świeżym powietrzu. Z każdym rokiem osób, które interesują się historią i same chcą w ten namacalny sposób z nią obcować, przybywa.

Niestety, w Polsce „wykopkowicze” nie mają łatwo ze względu na rygorystyczne przepisy i szereg dokumentów, które należy złożyć do odpowiedniego urzędu w celu uzyskania zgody na poszukiwania. Znacznie łatwiej jest taką zgodę uzyskać w Bawarii. Tylko w tym kraju związkowym nadal obowiązuje tzw. podział Hadriana. Gwarantuje on, że znaleziony skarb – którego nikt nie jest w stanie przypisać do określonego właściciela – jest w 50 proc. własnością znalazcy, natomiast pozostałe 50 proc. należy do właściciela gruntu, na którym dana rzecz została znaleziona. W innych krajach związkowych każde znalezisko automatycznie należy do danego landu. Reguluje to tzw. ustawa „Schatzregal”.

W praktyce należy uzyskać zgodę właściciela gruntu na „wykopki” na jego terenie. Jednak zarówno w lasach, jak i na brzegach zbiorników wodnych, których w Bawarii jest wiele, możemy kopać bez tej zgody, gdyż najczęściej nie są one własnością prywatną, a państwową. Przed wyjściem w teren należy się jedynie upewnić w internecie – pod adresem www.geoportal.bayern.de – czy dany teren nie jest na mapie zaznaczony kolorem czerwonym. W ten sposób oznaczony jest bowiem obszar archeologiczny i poszukiwania są tam zabronione. Dodatkowo istnieje kilka reguł, których należy przestrzegać, a każdy szanujący się „wykopkowicz” powinien o nich pamiętać:

- nie chodzimy po obsianym
- zasypujemy każdy dołek po sobie
- szukamy nowych miejsc zamiast znanych
- zabieramy ze sobą wykopany złom, nie pozostawiając na polu śmieci
- jeśli natrafimy na powojenne niewybuchy (ostra amunicja, moździerze, bomby), informujemy policję.

Jeśli już zaznajomiliśmy się z regułami panującymi w środowisku „wykopkowym” i zaopatrzyliśmy się w odpowiedni sprzęt, można ruszyć w teren. Obszarów do poszukiwań na terenie Bawarii mamy pod dostatkiem. Bawaria przez wieki była typowym krajem rolniczym, gdzie ludzie darzyli ziemię, na której uprawiali płody rolne, należytnym szacunkiem. Dzięki temu ziemia tutaj nie są tak zaśmiecone jak w innych rejonach. Czystość gleby to ważny czynnik dla poszukiwacza. W okolicach Landshutu praktycznie żadne wyjście w teren nie kończy się powrotem do domu z pustymi rękami. Poszukiwacze, w zależności od wykrywacza, którym dysponują, specjalizują się w militariach lub w tzw. drobicy (stare monety, guziki, biżuteria).

Ja, jako detektorysta z dwuletnim stażem na terenie Bawarii, należę do tej drugiej grupy. Zaczynałem w Nadrenii Północnej-Westfalii, w okolicach Bochum. Jednak zanieczyszczona gleba przez pozostałości pokopalniane dość szybko mnie zniechęciła do wyjść w teren. Dopiero przeprowadzka do Landshutu pozwoliła mi na rozwój mojego hobby. Najbardziej cieszę się znalezionymi starymi monetami, które znajduję praktycznie podczas każdego wypadu. Obok monet i innej drobicy częstym znaleziskiem – określanym w slangu detektorystów jako „polmosy” – są zakrętki po trunkach alkoholowych, zawleczki od puszek i kapsle. Tego typu znalezisk, jak już wspomniałem wyżej, nie powinno się zostawiać na polu, by nie natrafić na nie przy kolejnych poszukiwaniach w tym miejscu.

Wykopki to najlepsza lekcja historii. Znaleziona rzecz wywołuje ciekawość. Szukamy informacji na temat danego znaleziska, dzięki czemu poszerzamy swoją wiedzę. Dodatkowo podczas każdego wypadu przemierzamy kilka, a nawet kilkanaście kilometrów.

Definitywnie to lepiej spożytkowany czas aniżeli przed komputerem lub telewizorem, a każda najdrobniejsza rzecz motywuje detektorystę do dalszych poszukiwań i uruchamia wyobraźnię.



Wynalazcą wykrywacza metali był Polak – Józef Stanisław Kosacki, naukowiec i ceniony inżynier. Jego wynalazek istotnie przyczynił się do zwycięstwa aliantów. Wykrywacz „Polish Mine Detector” został po raz pierwszy użyty w II bitwie pod El Alemain w 1942 roku.



daria nadolska



Ukończyła orłowskie Liceum Plastyczne, studiowała na Europejskiej Akademii Sztuk i gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wiele wystawia, angażuje się w rozwijanie plastycznych talentów uzdolnionych w tym kierunku dzieci. Mieszka w Bawarii.

MOTTO

na dziś

Cnota jest w sereu, a nie gdzie indziej. (Walter)

SV POLONIA München e.V.



Serdecznie zapraszamy kibiców SV Polonia Monachium na nasze mecze ligowe w rundzie wiosennej. O wymogach sanitarnych dotyczących obecności na meczach będziemy informować na bieżąco na naszym profilu na facebooku. Do zobaczenia!



TERMINARZ SPOTKAŃ
SV Polonia Monachium
w sezonie 2021/2022
WIOSNA 2022

DATA	GODZINA	MECZ
13.03.2022	11.30	SV Polonia München - Münchener Sp.VG.
20.03.2022	14.30	FC Stern München - SV Polonia München
24.03.2022	19.45	SV Helios-Daglf. - SV Polonia München
27.03.2022	11.30	SV Polonia München - TSV Trudering M.
03.04.2022	15.00	SV-DJK Taufkirchen - SV Polonia München
05.04.2022	19.30	SV Polonia München - SV Akgüney Spor München
10.04.2022	11.30	SV Polonia München - FC Perlach Mchn.
24.04.2022	11.30	SV Polonia München - SV Helios-Daglf.
08.05.2022	11.30	SV Polonia München - TSV Ottobrunn II
15.05.2022	12.00	SV Waldperlach II - SV Polonia München
22.05.2022	13.45	FC Biberg - SV Polonia München
29.05.2022	11.30	SV Polonia München - FC Dreistern NT

mecze domowe : Max-Reinhardt-Weg 28; 81739 München

UWAGA TALENT!

Bartosz Zając



– Ma 15 lat. Urodził się w Świętochłowicach. Obecnie jest uczniem Michaeli Gymnasium München. Tańczy w zespole Krakowiak i jest zastępowym w drużynie harcerskiej Czarna 13. Największe pasje to historia, muzykowanie, literatura, geografia i rękodzieło. Nagradzany talent pisarski.

się wyłącznie do paru prostych znaków, z których można było wyczytać na przykład kierunek, w którym należy iść do źródła. Co innego Mars, planeta, na której każdy umiał i czytać, i pisać, i to nie w dawnym ziemskim alfabecie, a w „alfabecie ludzkim”. Ale Stach nie podzielał zdania mieszkańców Czerwonej Planety co do Ziemian. Urodził się tu, ponad 50 milionów kilometrów od Marsa. Chciał się nawet tego kiedyś wyrzec, aż w końcu zrozumiał, że ci ziemscy pasterze, dopiero od stu lat mogący pasać swe stada na powierzchni, są po stokroć mądrzejsi niż cała 10-miliardowa populacja Marsa. Marsjanie bowiem zbyt szybko już rozleniwili, mając do dyspozycji zaawansowaną technologię odczytali się walczyć o przetrwanie, czerpać przyjemność z prostych, codziennych czynności.

Na planecie, na której temperaturę sztucznie podwyższono do 36°C przez cały rok, którą oczyszczono ze wszystkich autochtonicznych bakterii, jedynie nieliczne zamykając w próbkach w celach naukowych, na takiej planecie bez zagrożeń ludzie zaczęli się powoli degenerować.

I może właśnie widząc to i chcąc nie dopuścić do kolejnej katastrofy, w której człowiek nie czując przywiązania do przyrody przestaje ją szanować i zastępuje cyberświatem, rząd zdecydował się wysłać ekspedycję na zapomnianą Ziemię. Trzy pokolenia wstecz zaczęto więc uodparniać ludzi na ziemskie wirusy. „Ale co z tego – pomyślał Stach – skoro i tak nikt nie zatroszczył się, by uodpornić ich na niskie ziemskie temperatury”. Szczepnie uśmiechnął się do siebie, wspominając Martę, która mimo dwóch kurtek trzęsła się z zimna po przylocie na Ziemię, gdy nagle z oddali usłyszał jej głos. W mgnieniu oka zerwał się do biegu, rozumując, co właśnie się stało.

– Stach! Stach! Mamy to! – Marta zdyszana miała właśnie stanowisko archeologiczne, które eksplorowali jako pierwsze – Mamy to! Rozumiesz?

W drżących rękach trzymała spore zawiniątko wyraźnie nadszarpnięte zębem czasu.

– Zobacz tylko. Jest, miałeś rację. – trochę niepewnym, aczkolwiek uroczystym ruchem wręczyła Stachowi swoje znalezisko.

Stach usunął rękawem kurtki brud i bryłki lodu z powierzchni miedzianej szkatuły. Tak teraz był pewien. Na wieku widniał napis:

„Ku przestrodze następnych pokoleń.
Dekalog tych, którzy przetrwali.
Monachium 2023”



Monachium, luty 2022

Rok 3204

Wschodziło słońce. Stach chłonał łapczywie poranne powietrze, wilgotne jeszcze od rosy i nocnych deszczy. Spojrzał na wzgórze, którymi przepelnione były te okolice, na ich obce łyszczyty pokryte jeno z rzadka zieleniącą się młodą trawą.

Była już wiosna, już marzec i znów temperatury sięgające 6°C. Zapowiadało się – jak na tę planetę – w miarę ciepłe lato: 17 może 20°C. W dzieciństwie nauczone go rozpoznawać najdrobniejsze zmiany w otaczającej przyrodzie, czasami decydujące o życiu lub śmierci. Zbyt długo jednak nie mieszkał na Ziemi. Zatracił część tak przydatnych w śnieżnym krajobrazie umiejętności.

Dobiegł go znajomy zapach. W kuchni gotowali już kaszę, czyli jak się dowiedział studiując na Marsie historię Wielkiej Katastrofy, wręcz tradycyjne danie na wyżynie Sirtis.

Podobnież dawniej, te tysiąc lat temu, gdy na Czerwoną Planetę przyleciała ostatnia ratunkowa arka Ziemian, większa część populacji wcześniej przybyłej głodowała i to właśnie kasza z grzybami hodowanymi w jaskiniach zapewniała przeżycie kolonizatorom. I tak oto na tym lichym pożywieniu wychowywały się kolejne pokolenia Marsjan, pokolenia, które coraz to bardziej zaczęły przystosowywać Marsa do swoich potrzeb, a gdy stał się już za mały, ludzie rozpełzli się i po innych planetach. Tylko Ziemi przez ostatnie stulecia jak ognia unikali.

Stach nie wiedział dlaczego. Nie pytał o to nikogo, bo też nie mógł o to nikogo zapytać, przypuszczał jednak, że w okresie kolonizacji Wenus, na Ziemi było jeszcze na tyle zimno, że rząd Czerwonej Planety obawiał się niepowodzenia misji.

A może to co innego spowodowało tę izolację od planety matki? Spotkanie z tygrysem syberyjskim chętnie korzystającym z uroków niskich temperatur i często wylegającym się na śniegu czasami przerywającym drzemkę i

leniwie przemierzającym nieliczne wytyczone przez tubylców ścieżki, tym samym znacząc swoją dominację na skutek lodem Ziemi, nie należy do przyjemności.

Niewykluczone, że obawiano się nie tyle niskich temperatur czy drapieżnych zwierząt, co tubylców jeżdżących na reniferach przez śnieżne stopy Węgier i Serbii? Nie udało się przecież z nimi dogadać, byli w końcu tak różni od Marsjan.

Wiedział o tym najlepiej z pośród członków archeologicznej ekspedycji. Wychowywał się bowiem i na Marsie, i na Ziemi. Był synem zasłużonego majora floty zwiadowczej i botaniczki od lat pracującej nad innowacyjną metodą uprawy roślin jadalnych. 26 lat temu wracając z misji, major Ohman zabrał z eksperymentalnej placówki swoją żonę spodziewającą się lada dzień narodzin pierworodnego. Awaria statku kosmicznego zmusiła ich do lądowania na nieprzyjemnej Ziemi. Wtedy jeszcze nie wiedzieli, że będą zmuszeni przedłużyć swój pobyt do kilku lat, ucząc się żyć w ekstremalnie trudnych warunkach. Tak. Miał w tym względzie spore doświadczenie i bez zająknięcia mógł wyrecytować różnice pomiędzy obiema planetami. Weźmy przykładowo jedzenie. Ziemianie do swojej kuchni używali głównie mięsa, tak drogiego i rzadkiego jednocześnie na Marsie, z czasem zupełnie wypartego przez rośliny i żywność syntetyczną. Ludzkość na Ziemi tradycyjnie hodowała w piwnicach arktyczne zające i żaby, karmiąc je niesporczakami i breją składającą się z wazy, grzybów, ziół, i liści lysi, z niemałym trudem wyhodowanych w tych samych piwnicach, a czasami nawet i na powierzchni.

Wszelako nie tylko ze względu na jadłospis Marsjanie uważali Ziemian za dzikusów. Ludność Ziemi bowiem zapomniła prawie całkowicie jakże cenionej na Marsie umiejętności czytania i pisanie. To znaczy, było jeszcze kilku mędrców trudniących się tą sztuką, lecz większość mieszkańców starej Ziemi ograniczała

Muzyczno-mistyczne obieranie ziemniaków

Arvo Pärt (*1935), jeden z najslawniejszych współczesnych kompozytorów, porównał pisanie muzyki do obierania ziemniaków: „Ja pozbawiam ziemniaki skórki, dyrygent gotuje je i podaje na stół, ale to Bóg sprawia, że rosną”. To i inne głębokie przemyślenia artysty można znaleźć w jego komiksowej biografii, która dwa lata temu ukazała się w jego ojczyźnie, Estonii. W 2021 roku wydawnictwo Volland & Quist opublikowało jej niemieckojęzyczną wersję w tłumaczeniu Maksymiliana Murmanna. Autorem powieści jest estoński rysownik i ilustrator Joonas Sildre. Treść obejmuje okres życia Pärta od urodzenia do przymusowej emigracji z Estońskiej Republiki SSR w 1980 roku. Krótka notka na ostatniej stronie informuje o losach kompozytora na obczyźnie.

Książka posiada cechy biografii, komiksu i powiastki religijno-filozoficznej. Akcja posuwa się naprzód, ale zdarzają się w niej dłuższe przystanki, kiedy bohater oddaje się osobistym rozważaniom. Cytowane przez biografa „złote myśli” Pärta są, moim zdaniem, największą zaletą powieści – jak choćby ta rozpoczynająca całą historię i rozwinięta w jej trakcie: „Miej odwagę skończyć nad przepaścią i wierz, że Bóg pochwyci cię w ostatniej chwili”.

Z Prologu dowiadujemy się, że muzyka i religia towarzyszyły Pärtowi od dzieciństwa. Babcia czytała mu Biblię, a matka śpiewała pieśni Schuberta. Jako kilkulatek słuchał radiowych audycji muzycznych i przegrywał zapamiętane melodie na zdezelowanym fortepianie. Kiedy w 1945 roku Armia Czerwona plądrowała jego

rodzinne miasto Rakvere, jeden z żołnierzy „załatwił się” do wnętrza instrumentu, co było dla Arvo traumatycznym przeżyciem. Po wojnie powstała w Rakvere szkoła muzyczna, w której Arvo rozpoczyna naukę. Początkowo popada w konflikt z nauczycielką fortepianu, bo uprawia własną twórczość zamiast ćwiczyć zadane utwory. W wieku czternastu lat postanawia zostać kompozytorem.

Kolejne trzy części powieści Sildre opatrzył tytułami utworów Pärta uznanymi za punkty zwrotne w jego twórczości: „Credo”, „Silentium” i „Tabula rasa”. Czytelnik pozna je jego pierwsze miejsce pracy na stanowisku inżyniera dźwięku w rozgłośni radia Eesti, przyjaźnię, poszukiwania i fascynację muzyczne. Śledzi jego rozwój artystyczny od dodekafonii (technika dwunastodźwiękowa) poprzez kompozycje kolażowe do tintinnabuli (technika małych dzwonków). Pärt traktuje materiał muzyczny jak bezkształtną masę, z której usuwa wszystko, co zbędne, a jednocześnie dba o szczegóły: „Należy skoncentrować się na każdym dźwięku, jak na żdźble trawy i nadać mu postać kwiatu”. Jego twórczość cechuje minimalizm środków a jednocześnie niezwykle głębokie brzmienie.

Rysunki w książce są czarno-białe z domieszką szarości i sepii. Sildre przedstawia graficznie brzmienie utworów Pärta w postaci falujących pięciolinii i różnej wielkości kropek. Prawdopodobnie inspirowane twórczością samego kompozytora, który umieszczał figury geometryczne w partiturach swoich dzieł, na przykład spiralę w „Perpetuum mobile” albo pięciokąt.

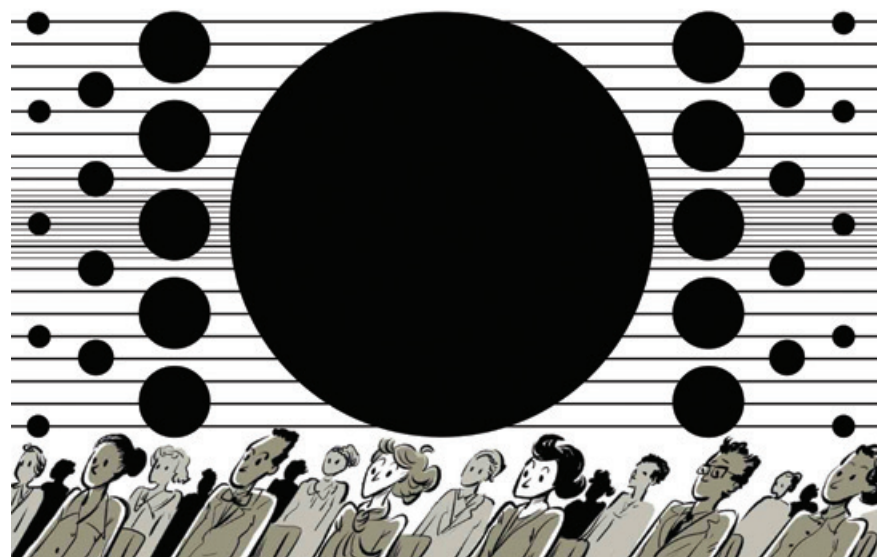
Arvo Pärt nie tylko tworzy utwory sakralne, ale otwarcie przyznaje się do swojej religijności, mówiąc: „Każda moja nuta pisana jest na chwałę Bożą”. Muzycznym wzorem do naśladowania jest dla niego Jan Sebastian Bach, a pozamuzycznym – Jezus Chrystus. Inspirują go muzyka cerkiewna, teksty ojców pustyni i chorał gregoriański, który Pärt uważa za muzykę w najczystszej, najbardziej pierwotnej postaci. Fascynuje go także biblijna Sara z Księgi Rodzaju, której poświęca utwór „Dziewięćdziesięcioletnia Sara”.

Pojawiający się na pierwszej stronie motyw Golgoty obrazuje zmagania Pärta z komunistycznymi decydentami w dziedzinie kultury. Jego młodzieńcze utwory uznano za „niesocjalistyczne w treści i nienarodowe w formie”. „Nekrologowi”, dedykowanemu ofiarom faszyzmu, zarzucono przewagę formy nad treścią i zachodnią dekadencję. Po premierze „Credo” w Tallinie (1968) Pärt otrzymał zakaz pisanie muzyki koncertowej i musiał zająć się filmową. Stworzył ścieżkę dźwiękową do kreskówki o przygodach małego skutera. Tu uzupełniam, że skomponował też muzykę do filmu „Test pilota Pirxa” Marka Piestraka (1978), którego scenariusz powstał na bazie opowiadań Stanisława Lema.

Sildre nie podaje szczegółów na temat pierwszego małżeństwa Pärta. Więcej miejsca poświęca jego drugiej żonie, Eleonorze Supinie, z którą połączyła kompozytora głęboka duchowa więź. W powieści pojawiają się polskie wątki. Na pytanie dziennikarza, skąd czerpie inspiracje, Pärt wymienia pobyt na festiwalu „Warszawska Jesień” w 1963 roku. Do grona jego przyjaciół należy urodzona w Kijowie polska malarka Irina Brzeska.

Powieść graficzna „Pomiędzy dwoma dźwiękami” mogłaby ukazać się w języku polskim i wzbudzić zainteresowanie nie tylko fanów tego gatunku, miłośników twórczości Pärta lub muzyki sakralnej. Wiele zawartych tam głębokich myśli nadaje się na tematy do kazań.

Jadwiga Zabierska



Wiosenne nowości

Wiosna to wspaniały czas na rynku książki i nie ma gatunku, w którym wydawnictwa nie miałyby do zaoferowania przynajmniej kilkunastu wspaniałych tytułów. Grzechem byłoby nie skorzystać z tak bogatej oferty, więc gorąco zachęcam do przeglądania wirtualnych katalogów bądź też skorzystania z moich podpowiedzi. Zapewniam, że warto!

THRILLER:

Dziecięce koszmary Lisa Gardner

Wezwani na miejsce zbrodni w spokojnej dzielnicy Bostonu policjanci zastają zwłoki kobiety i trójki dzieci zadżganych nożem. A ciężko ranny postrzelony mężczyzna trafia w stanie śpiączki do szpitala. Wszystko wskazuje na to, że załamany utratą pracy, zabił swoją rodzinę i próbował popełnić samobójstwo. Wkrótce w innej dzielnicy dochodzi do podobnej tragedii: zamordowano drobnego handlarza narkotyków, jego żonę i czwórkę dzieci. Na pierwszy rzut oka wygląda to na porachunki gangsterskie. Te sprawy wydają się nie mieć ze sobą nic wspólnego, ale prowadząca oba śledztwa detektyw D.D. Warren nie jest o tym przekonana i próbuje znaleźć łączący je element. Kiedy dowiaduje się, że w obu rodzinach było dziecko z zaburzeniami psychicznymi, odkrywa, że były leczone na oddziale psychiatrii tego samego szpitala, i już wie, gdzie szukać odpowiedzi.

FANTASTYKA:

Droga dusz Katarzyna Kaczmarczyk

Od kiedy bogowie odeszli, granic mitycznej krainy Nawii strzegą Strażnicy – garstka wybrańców obdarzona niezwykle mocami, w tym jedną szczególną. Ich dusze trafiają do Wyraju, by wraz z opadającymi liśćmi przyniosły je powracające stamtąd kruki. Mira i Aleks są Strażnikami. Gdy w świecie ludzi pojawia się zbuntowany Kruk – Gniewko, muszą połączyć siły i schwytać go, by tajemnice nie zostały odkryte. Na domiar złego na magiczną stronę przechodzi młoda dziewczyna, Kalina, która wydaje się być bardziej związana z ich światem niż ze światem ludzi. Pojawiają się niewidziane od stuleci czarownice, pałające żądzą zemsty za wygnanie z mitycznej krainy. Odwieczna wojna między Strażnikami i czarownicami wybucha na nowo, a stawką jest przyszłość Nawii.

POWIEŚĆ:

Gdzie jesteś, piękny świecie Sally Ronney

Nowa powieść Sally Rooney, autorki „Normalnych ludzi” i „Rozmów z przyjaciółmi”, jednej z najważniejszych współczesnych powieściopisarek młodego pokolenia.



Małgorzata Gąsiorowska

HISTORIA:

Historia społeczna

Trzeciej Rzeszy Richard Grunberger

Po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech zmienia się wszystko, nawet chleb. Korupcja jest surowo karana, chyba że dotyczy partyjnych elit. Przeciwnicy władzy to „odpady natury”. Panuje kult „przywracania kobietom ich naturalnej godności”. Partia decyduje, co można publicznie powiedzieć, u kogo kupować, jaką gazetę czytać, na co pójść do teatru, jak wychować dzieci. „Historia społeczna Trzeciej Rzeszy” to jedyna książka, która tak kompleksowo opisuje codzienne życie w nazistowskich Niemczech. W trzydziestu rozdziałach – każdy poświęcony jest innej dziedzinie życia – Richard Grunberger na licznych przykładach pokazuje, jak dwadzieścia lat istnienia Trzeciej Rzeszy wpłynęło na oświatę i kulturę, jak niszczone stare media i tworzono nowe, na czym w praktyce polegała nowa polityka rodzinna, jak w majestacie prawa gnębiono Żydów i homoseksualistów, jak szybko zmieniły się język i humor. Lektura obowiązkowa, która uświadamia, jak cienka bywa granica między prawem a bezprawiem i jak niewiele trzeba, żeby naród ogarnęło zbiorowe szaleństwo.

LITERATURA FAKTU:

Przesłonięty uśmiech. Kobiety w Korei Południowej Anna Sawińska

Nowa powieść Sally Rooney, autorki „Normalnych ludzi” i „Rozmów z przyjaciółmi”, jednej z najważniejszych współczesnych powieściopisarek młodego pokolenia. Alice, pisarka, poznaje Felixa, pracownika magazynu wysyłkowego, i proponuje mu wspólną podróż do Rzymu. W Dublinie jej najlepsza przyjaciółka Eileen próbuje dojść do siebie po rozstaniu z partnerem i zaczyna flirtować z Simonem, mężczyzną, którego zna z dzieciństwa. Alice, Felix, Eileen i Simon są jeszcze młodzi – ale życie już daje się im we znaki. Pożądamy się, zwdzają, spotykają i rozstają. Uprawiają seks, martwią się o swoje przyjaźnie oraz świat, w którym żyją. Czy będą świadkami jego końca? Czy zdołają uwierzyć w istnienie pięknego świata?



Ranonik poleca: smak i radość tworzenia!

No waste w naszej kuchni, czyli na ratunek szparagom

Szanowni Państwo, zbliża się czas szparagowego szaleństwa. W wielu domach zapewne – jak i u mnie – często zdarza się, że po obiedzie czy kolacji zostaje garstka albo dwie szparagów. Po jakimś czasie, już nie takie atrakcyjne i lśniące, czekają na swego amatora. I często go nie znajdują ☹

Podzielę się dziś planem naprawczym, ratunkiem dla tych wciąż jeszcze świeżych i pysznych warzyw.

Sposób nr 1

Do miski wrzucamy i miksujemy:

- 5 jajek
- 2 płaskie łyżki maki
- pieprz, sól.

Na patelni przysmażamy delikatnie na oliwie i maśle (pół na pół): szalotkę lub po prostu zwykłą cebulę; po chwili dodajemy szparagi podzielone na mniejsze części i co tam jeszcze mamy: zapomniane pół pomidora, 2–3 suszone pomidory, zioła suszone lub świeże: koperek, pietruszkę, szczypiorek. Co kto lubi.

Następnie warzywa dodajemy do masy jajecznej, delikatnie mieszamy i wylewamy całość na gorącą patelnię, po chwili zmniejszamy temperaturę i smażymy aż masa jajeczna się zetnie. Ostatni etap może wymagać nałożenia pokrywki na patelnię lub też wstawienia jej do pieca na ok. 7 minut, aby górna warstwa naszej no waste tortilli się przyrumieniła. Osobiście wolę ten drugi sposób. Trzeba tylko pamiętać, by nie wyjmować po podpieczeniu patelni gołą dłonią – trzeba uzbroić się w kuchenną

rękawicę lub kilkakrotnie złożoną ścierkę. Oczywiście tych, którzy mają zestaw patelni z odłączaną rączką, ta porada nie dotyczy.

Nasza tortilla ratunkowa może być podana o każdej porze dnia i nocy. Dobrze smakuje podana na zimno jako przekąska.

Sposób nr 2

Kto pracuje i ma rodzinę, i sam bywa głodny, wie, że dobrze jest mieć paczkę dobrej jakości ciasta francuskiego w lodówce.

I w przypadku szparagów, które nam zostały po wiosennej uczcie, również przyjdzie nam z niego skorzystać. Potrzebujemy:

- wspomniane ciasto francuskie
- nasze szparagi
- cienko pokrojony boczek wędzony lub ser typu mozzarella
- 2–3 łyżki pesto arrabiata lub z suszonych pomidorów (gdy nie ma: koncentrat pomidorowy)
- jajko
- do posypania, dla urody i smaku, ziarna sezamu i czarnuszki.

Przepis jest prosty. Rozgrzewamy piekarnik do 180 stopni, a tym czasie kroimy nasze ciasto na kwadraty lub prostokąty. Każdy z nich smarujemy pośrodku pesto lub koncentratem (można go nieco dosolić i dosłodzić wcześniej), a potem kładziemy odpowiednio przycięte boczek lub ser (lub jedno i drugie) i układamy kilka szparagów. Ciasto wraz z wypełnieniem owijamy ciasno wokół szparagów tak, by ich główki i dolna część pozostały odsłonięte. Układamy na blasze, na papierze do pieczenia, smarujemy jajkiem i lekko nacinamy. Wystające części szparagów smarujemy oliwą z oliwek, aby ładnie się przyrumieniły. Pakunki z ciasta francuskiego możemy posypać sezamem i czarnuszką. Po upieczeniu najlepsze są na ciepło!



Oczywiście to jest przepis ratunkowy i szparagi nie będą już jędrne, jednak ich smak i właściwości zdrowotne pozostaną. A my będziemy mieć poczucie, że zrobiliśmy coś smacznego, na szybko i nie zmarnowaliśmy cennego produktu.

Zdrowia i smacznego życzę!



życzy redakcja MM

POŚREDNICTWO NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAŻ
WYNAJEM
DORADZTWO
MEDIACJA
WYCENA

Mobil 0049 / (0)171 5338932
info@kve-immobilien.de
www.kve-immobilien.de

KvE-Immobilien

Mgr ekonomii **Katarzyna von Ebbe**
Geprüfte Immobilienmaklerin (ILS)



Impressum



WYDAWCA: Grzegorz Spisla - werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** tel. +49 871 97 46 335, fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de; **REDAKTOR NACZELNY:** Bogdan Żurek. **WSPÓŁPRACA:** Magdalena Felchnerowska, Sylwia Cieplak. Zamieszczone teksty podlegają prawu autorskiemu. Przetwarzanie tylko za zgodą wydawcy. Redakcja nie odpowiada za niezamówione artykuły i zdjęcia. Za treść ogłoszeń, artykułów sponsorowanych oraz reklam redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności. **DRUK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **NAKŁAD:** 8000.

HERAUSGEBER: werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** Tel. +49 871 97 46 335, Fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de; Der Inhalt unterliegt dem Urheberrecht. Die Verwertung aller Beiträge ist nur mit der schriftlichen Zustimmung des Herausgebers gestattet. Für unverlangt eingesandte Bild- und Textbeiträge keine Gewähr. Herausgeber und Redaktion haften nicht für den Inhalt der veröffentlichten Anzeigen. **DRUCK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **AUFLAGE:** 8000.

Konsulat Generalny RP w Monachium
Röntgenstr. 5, 81679 München
Tel.: 089/418 60 80;
www.HYPERLINK "http://www.monachium.msz.gov.pl/"monachium.msz.gov.pl
Deutsch-Polnische Gesellschaft München e.V.
Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Monachium
Postfach 70 04 44, 81304 München
Tel.: +49 89 785 29 54
mail@dpgm.de, www.dpgm.de

Krakauer Haus
Hinter Insel Schütt 34, 90403 Nürnberg
Tel.: 0911 22 41 20

Polska Parafia Katolicka Augsburg
Thommstr. 24B, 86153 Augsburg
Tel.: 0821/30749

Polska Parafia Katolicka w Ingolstadt
Gaimersheimerstr.32, 85057 Ingolstadt
Tel.: 0841/84845

Polska Parafia Katolicka Ludwigsburg
Moldaust. 20, 71638 Ludwigsburg
Tel.: 07141/893369

Polska Parafia Katolicka w Monachium
Heßstraße 24, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Polska Parafia Katolicka w Norymberdze
Arminiusstr.21, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/473355

Polska Parafia Katolicka Regensburg
Plattlinger Str.6, 93055 Regensburg
Tel.: 0941/794478

Polska Parafia Katolicka Stuttgart
Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart
Tel.: 0711/564184

ADWOKACI:

BERTRAM Carola
Steinsdorfstr. 10, 80538 München,
Tel. 089/54 84 68 68

BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna
Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13 03 86 28

DEMACKER Izabela S.
Müllerstr. 40, 80469 München
Tel.: 089/85 63 63 55

DERKACZ Oskar
Sonnenstr. 27 / 2. OG, 80331München
Tel.: 089/12 76 25 46

DUDEK Ilona
Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

GROBORZ Olaf
Donnersbergerstr. 46, 80634 München
Tel.: 089/13 95 83 72

MOTKOWSKI Christoph
Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PRZIBYLLA Alexander
Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

AUTO-USŁUGI:

AUTOGAS KARLSFELD
Liebigsstr. 3, 85757 Karsfeld
Tel.: 0152 / 287 95 199

Paweł KFZ Werkstatt
Bodenseestr. 222, 81243 München/Neuaubing
Tel.: 089/262 14 696

R&I Autoservice U.G.
Halfinger Str. 30, 81825 München
Tel.: 089/237 90 767

DORADZTWO PODATKOWE:

BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna
Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13 03 86 28

JAROS Agnieszka
Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677
Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70

MADŻAROW Paweł
Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, Mobil: 0179 5468121

MOTKOWSKI Christoph
Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PRZIBYLLA Alexander
Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

TATAR Radosław
Wagmüllerstraße 23, 80538 München
Tel.: 089 /24290900

DORADCA PODATKOWY:

JAROS Agnieszka
Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677

Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70

MADŻAROW Paweł
Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, Mobil: 0179 5468121

TATAR Radosław
Wagmüllerstraße 23, 80538 München
Tel.: 089 /24290900

KSIĘGOWOŚĆ:

BBL SERVICE
Paul-Heyse-Str. 6, 80336 München
Tel.: 089/322 123 78

LASOTA Janina
Klosterstraße 29, 95028 Hof
Tel.: 09281/14 07 852

LEKARZE:

OGÓLNY:

FELDMANN Irena
Landsberger Str. 497, 81241 München – Pasing
Tel.: 089/ 88 14 89

PETZOLD Małgorzata
Rosenheimerstr. 79, 81667 München
Tel.: 089/489 567 49

RITTER Małgorzata
Adenauerstr. 6, 82178 Puchheim
Tel.: 089 / 80 43 50

ZADROZNY Jacek
Therese-Giehse-Allee-33, 81739 München
Tel.: 089/679 07 332

GINEKOLOG:

MATZKU-SCHWARZ Sandra
Karl-Köglsperger-Straße 31, 80939 München
Tel.: 089/311 99 57

KARDIOLOG:

MURA Roman
Tal 15/2, 80331 München
Tel.: 089/21 66 930

LOGOPEDA:

THERAPYA Landshut
Bischof-Sailer-Platz 421, 84028 Landshut
Tel.: 0871/276 27 26

ORTODONTA:

GREMMINGER Agnieszka
St.-Veit-Straße 11, 81673 München
Tel.: 089/43 10 93 30

PSYCHOTERAPIA:

HOREMSKA-KRĘCICKA Elżbieta
Heilpraktikerin für Psychotherapie
Mühlthaler Straße 91A, 81475 München
Tel.: 0157/88 72 7501

KACZMAREK Anna
Psycholog kliniczny i psychoterapeuta
Humboldtstrasse 19, 81543 München
Tel.: 0152/0721 5774

STANKOWSKI Marta
Heilpraktikerin für Psychotherapie
Hypnoterapia, Kinezjologia, Reiki, EMDR
Arndtstr. 12, 80469 München
Tel.: 089/244 05 818, M: 0177/49 04 328

ROGALINSKA Alicja
Psycholog - Psychoterapia nach HpG
Tel.: 01590/469 1090

STOMATOLOG:

JURECKI Katharina
Amalienstr. 60, 80799 München
Tel.: 089/39 37 20

KODL Helena
Celtisplatz 6, 90459 Nürnberg
Tel.: 0911/450 86 30

KOZŁOWSKI Joanna
Marktplatz 7, 85375 Neufahrn
Tel.: 08165/48 66

SITEK Christian
Moosacher Str. 58c, 80809 München
Tel.: 089 59 52 73

NAUKA JAZDY:

BATYRA Michael
Perlachstr. 67, 81539 München
Tel.: 089/69 77 73 74

OBSŁUGA FIRM:

AGS Agentur SZKULTECKA Grażyna
Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/86 36 98 32

SZKOŁY JĘZYKOWE:

DANIEL Aleksandra FB
Kursy języka niemieckiego telc Zertifikat
Tel.: 0179/8298747

YOUR ENGLISH
Schubertstr. 21, 84144 Geisenhausen
Tel.: 0151/66 454 791

TŁUMACZENIA:

BEMBNISTA Ewa
Kapellenstr. 25, 82008 München/Unterhaching
Tel.: 0157/77 453 603

BIURO TŁUMACZEŃ Profi Translation
Wszystkie języki, info@profi-translation.eu
Tel.: 0152/52 331 195

DZIKIEWICZ Marta
marta.dzik@gmx.de
Tel.: 0173/685 82 01

MILLER Agnieszka
Ismaninger Str. 65, 81675 München
Tel.: 089/688 50 05

REISSIG Anna
Altstadt 105, 84028 Landshut
Mobil: 0170/244 09 69

WYPIJEWSKA-KOCHEMS Hanna
Gottfried-Böhm-Ring 43, 81369 München
Tel.: 089/78 65 21

UBEZPIECZENIA:

NAZARKO Agnieszka
Rathenaustraße 138 , 80937 München
Tel.: 089/54 892 190

ROTHENBURG GMBH
Nikolastrasse 20, 84034 Landshut
Tel.: 0163/804 09 72

SLABON Adam
Kreuzstraße 5, 84130 Dingolfing
Mobil: 0176/846 41 740

SOWADA Łukasz
Thalkirchner Straße 184, 81371 München
Tel.: 089/41 41 41 351, M: 0176/104 224 97

INNE:

Josephsburg-Apotheke
HUBER Mariola, Josephsburgstr. 60,
81673 München Berg am Laim
Tel.: 089/43 660 304

MPU Beratung BATYRA
Nikolastr. 17, 84034 Landshut
Tel.: 0176/3271 5421

NIERUCHOMOŚCI von Ebbe Katarzyna
info@kve-immobilien.de
Tel.: 0171/5338 932



Kancelaria Adwokacka

Christoph Motkowski
RECHTSANWALT

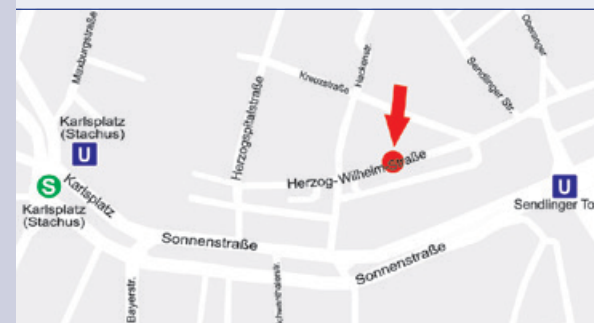
OBSŁUGA PRAWNO-PODATKOWA

Usługi prawno-podatkowe w zakresie:

- prawa cywilnego i gospodarczego
- księgowości i rozliczeń podatkowych
- niemieckiej działalności gospodarczej
- wypadków drogowych i odszkodowań

Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München
Stachus/Sendlinger Tor
Tel.: 089/218 955 62
Fax: 089/218 955 63
Mobil: 0162 8012373

E-mail: info@kanzlei-motkowski.de



www.kanzlei-motkowski.de

Kancelaria Adwokacka

z a p r a s z a

Ilona Dudek

Rechtsanwältin
Fachanwältin für Familienrecht

Alexander Przibylla

Rechtsanwalt
Fachanwalt für Strafrecht

prawo rodzinne . prawo pracy . prawo karne . prawo gospodarcze . prawo spadkowe .
regulacja wypadków drogowych . deklaracje podatkowe i księgowość

Oskar-von-Miller-Ring 31 . 80333 München
Telefon: 089 287 297 330 . Fax: 089 287 297 339



UDZIELAMY PORAD W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM

KANCELARIA ADWOKACKA

Oskar Derkacz

RECHTSANWALT

Sonnenstr. 27 (2 piętro) · 80331 München

U1/2 U3/6 Sendlinger Tor · S-Bahn Karlsplatz (Stachus)

PRAWO KARNE

Obrona w sprawach karnych i wykroczeń

PRAWO PRACY

Pomoc przy wypowiedzeniach i odprawach

POMOC W NAGŁYCH WYPADKACH

Aresztowanie, przeszukanie itp.

Gwarantujemy bezpośredni kontakt z adwokatem –
tel. kom.: 0179-41 94 26 4

tel. (089) 12 76 25 46 · fax (089) 12 76 25 47 · e-mail: kanzlei@derkacz.net

WARSZTAT mechaniki samochodowej GibGas Pawel Kfz Werkstatt UG



www.autogasmuenchen.com



NAPRAWY I SERWIS

- instalacji gazowych
- mechaniki i elektroniki
- blacharstwo, lakiernictwo
- obsługa firmowych flot samochodowych



GibGas Pawel Kfz Werkstatt UG

Bodenseestr 222, 81243 München

tel.: 089 41612234

tel.: 089 41612233

info@gibgaspawel.com

Na terenie Monachium działamy od 2007 r.

Zespół siedmiu wykwalifikowanych mechatroników gwarantuje najwyższą jakość wykonywanych usług. Części samochodowe zakupujemy od różnych dystrybutorów, co pozwala nam na utrzymanie korzystnych cen.

ZAPRASZAMY

Remi Autoservice GMBH



specjaliści z ponad 10. letnim doświadczeniem w naprawach samochodowych

pn. - pt. 09:00 – 18:00, sb. 09:00 – 13:00

Remi Autoservice GMBH

Halfinger Str. 30, 81825 München, tel: 089/23790767

- serwis i naprawy opon
- przeglądy techniczne (TÜV/HU)
- przygotowanie samochodu do przeglądu
- inspekcje regularne według specyfikacji producenta
- kompleksowe naprawy samochodu (np. silnika, skrzyni biegów itd.)
- roboty blacharskie i lakiernicze
- naprawy powypadkowe
- pomoc administracyjna po wypadku (rzeczoznawstwo, adwokat itd.)